Nr 343. Dnia 30 grudnia. Niedziela. Dnia 18 (30) grudnia 1883 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnia poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Nar. Chr. M. Pugen.
Poniedziałek: Sylwestra Papieża.
Wtorek: Fulgencjusza B.
Środa: Makarego Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.
Zachód " 3 " 55.
Długość dnia godzin 7 minut 42.
Ubyło " 9 " 9.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 14r.
Zachód " " 2 " 11w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 11.

Czwartek: Daniela M.
Piątek: Tytusa i Grzegorza B.
Sobota: Telesfora P. i Emil: P.
Niedziela: Trzech Króli.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.
— Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Koncerta: Koncert p. d'Albert. (Sale redutowe—godzina 1 z południa.)

Widowiska: Teatr wielki: „Mefistofeles";—Sale redutowe: „Drzemka pana Prospera";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Mazgaje romansowi" i „Werbel domowy". (Godz. 7 i pół wieczorem). Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek, zostających pod opieką Towarzystwa, przedstawienie amatorskie dla dzieci): „Samolub", przedstawienie magiczne p. K. i „Gwiazdka". (Godzina 1 z południa).

Proces rokoszan serbskich.

Belgrad d. 23-go grudnia.

Nareszcie znamy przebieg posiedzeń sądu wojennego w Zajczarze, który wydał surowe wyroki na głównych sprawców rokoszu serbskiego.

Chociaż trawa zaczęła porastać nad mogiłami tych, którzy zginęli w obronie „swobód narodowych", należy się przecież rozejrzeć w ostatnim akcie krwawego dramatu, który nie postradał aktualnego znaczenia, pomimo iż dzięki energji naczelnika rządu Kristicza, tak rychło się zakończył.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Pera Teodorowicz i Bana Miłoszewicz, redaktorowie dziennika radykalnego *Samouprawa*; Paja Michajłowicz, sekretarz w ministerjum skarbu; Giga Gersicz, profesor uniwersytetu serbskiego; J. Diaja i Andrzej Nikolicz, profesorowie gimnazjalni; Kosta Tauszanowicz, były profesor a obecnie właściciel składu tytuniowego; J. Simicz, pracownik drukarski i S. Stefanowicz, kupiec.

Wszyscy oni należeli do centralnego komitetu radykalistów w Belgradzie.

Podsądnych wprowadzają okutych w ciężkie kajdany.

Oskarżenie zarzuca im naprzód winę zamieszczenia w sierpniu i listopadzie artykułów w *Samouprawie* w sprawie nakazanego przez rząd rozbrojenia ludu. Pierwszy z tychże starał się dowieść, że lud serbski z wydaniem broni pozbawi się swej swobody i niezawisłości. Artykuł radzi przeto ludowi, aby nabył potajemnie broń prywatną, gdyż będzie ona potrzebną do walki z jego wrogami; do tych zaś należy przedewszystkiem sam gabinet Piroczanacza. Wypływa ztąd, że *Samouprawa*, będąca organem urzędowym komitetu centralnego radykalistów, dokładała wszelkich starań, aby rozjątrzyć umysły ludu.

Pisano tam między innemi: „Nasz lud jest spokojny, ale pod powłoką tego udanego spokoju szaleje w duszy jego burza; w piersi ludu zaczyna chwiać się wiara w byt konstytucyjny. Pomyślcie nad tem co będzie, jeżeli lud przekona się, iż w tym kraju na drodze parlamentarnej nic się już nie poradzi".

Oskarżenie opiera aię również na zeznaniach dwóch świadków.

Są nimi Iwan i Miłoej, dwaj nauczyciele i przewódzcy powstania, skazani na śmierć, a potem ułaskawieni. Zeznają oni, że nauczyciel Zebicz, który powiesił się w celi więziennej, zapewniał obu, iż w Belgradzie wiedzą o tem, co się gotuje, i że aprobują rewolucję.

Na tych podstawach oskarżyciel publiczny żąda kary śmierci na wszystkich oskarżonych.

Z grona ich pierwszy zabiera głos Pera Teodorowicz. Mówi on: „Gdyby w sali nie znajdowało się kilku oficerów, godnych szacunku, nie odpowiadałbym przed tym sądem. Prezes jego, Rajowicz, przed dwoma miesiącami w skupczynie brał się z nami niemal za bary; wtargnął on bezprawnie na trybunę przewodniczącego i okazał się nieubłaganym wrogiem radykalistów. Stoimy przed sobą, nie jak oskarżeni i sędziowie, lecz jako dwa przeciwne obozy."

Prezydent co kilka słów przerywał te wywody mówcy, wygłaszane tonem niezmiernie gwałtownym. W dalszym ciągu Teodorowicz bronił stronnictwa radykalnego, usiłując przypisać wybuch rokoszu pobudkom czysto miejscowym. Lud w całej Serbji jest niezadowolony z dzisiejszego położenia politycznego; w okręgu Czernoreckim wszakże od roku stoi on już na stopie wojennej z władzami. Tam to przed rokiem wydarzyła się krwawa katastrofa Porecka, potem walka ze stróżami porządku publicznego pod Gilian, dalej wybuch w Gamzigradzie, a wszystko to z winy władz miejscowych!

Postępowanie rządu budzi podejrzenie, iż rząd ten ma cele tajemne na oku i dla dopięcia ich potrzebuje rozruchów. Inaczej trudno usprawiedliwić ciągłe prowokacje ludu przez władze w okręgu czernoreckim. Jeżeli tym razem wybuchł przybrał szersze rozmiary i sięgnął głębiej w namiętności ludu, przypisać to należy wysokiemu stopniowi powszechnego rozdrażnienia niezadowolonej ludności.

Prawda, że chłopi tamtejsi żywią przekonania radykalne, ale to usposobienie podziela włościaństwo całej Serbji, które zachowało się przecież spokojnie. Ani stronnictwo, ani komitet niem rządzący, nie wywołali rewolucji. „Nie macie więc prawa oskarżać nas o to". Mówca twierdzi nareszcie, iż żadnego z artykułów oskarżonych przez władzę nie pisał.

Prezydent: „Nie wypieraj się, gdyż ja znam twe jadowite pióro".

Teodorowicz: „Mimo tego przyjmuję zupełną i wyłączną odpowiedzialność za artykuły *Samouprawy*, jako naczelny jej redaktor. Czytałem te artykuły; nie podobały mi się, gdyż były za łagodne; sam napisałbym daleko ostrzej; byłem wszakże podówczas chorym. W artykułach owych doradzaliśmy ludowi wydanie broni, ale przestrzegaliśmy

KRONIKA TYGODNIOWA.

Niedokładny szkic zgryzot dziennikarskich i najnowsza metoda uwolnienia się od nich za pomocą odwoływań.—Odwołanie pierwsze — w kwestji konkursu imienia Pauliny Kraków. — Odwołanie drugie — w kwestji fabryki nieborowskiej. — Wstęp do socjologji H. Spencera. — Książki i pisma dla szpitalów. — Wniosek do Towarzystwa muzycznego. — Życzenia noworoczne.

Twardy jest chleb dziennikarski! Pomijam wymysły kolegów, do których wreszcie można przywyknąć, a nawet nabrać gustu. Ale za to publiczność?!...

W ostatnich czasach odkryto, jako fakt nie ulegający zaprzeczeniu, że publiczność w stosunku do dzienników zajmuje jedno z dwu stanowisk: albo ich nie czyta, albo—co gorsze—jest tak wymagającą, że za marne kilka rubli chciałaby mieć siedm cudów świata na tydzień, razem — 365 cudów na rok, z odnoszeniem do domu.

O cuda mniejsza, robimy je wydając codzień pismo w takich czasach, kiedy nawet wynalazcy alfabetów i znaków pisarskich nie mieliby o czem pisać. Ale jakie jeszcze obok tego są pretensje! Zgodnie z nałogami publiczności gazeta musi mieć codzień jednakowy format i być z góry na dół zadrukowana... Czem? Czy to codzień przyjeżdża fenomenalny koncertant, czy codzień kogoś zabijają, czy codzień jest pożar? A może kto sądzi, że istnieje jaki porządek w kradzieżach i podrzucaniach?

Nieraz człowiek rzuca do licha pióro i z rozpaczą w sercu biegnie do stacji tramwajów, myśląc, że może chociaż koń się zbryka, albo wagon za długo postoi na miejscu. Gdzie tam! Konduktor wobec dziennikarza prędzej zatrzymałby ruch słońca na niebie, aniżeli bieg wagonu, a konie tak łagodnieją, jakby stały przed żłobem czystej sieczki.

A ty człowieku swoją drogą pisz i pisz i pisz... Rób fakta, snuj poglądy, upominaj grzeszników, którzy nawet nie zadają sobie trudu ażeby zatykać uszy, płacz nad nieszczęściami, których nie widziało ludzkie oko. ciesz się z cnót, których opis dziwi najbardziej tych, co je niby mieli spełnić, lub—z zapałem apostoła—przeklinaj występki, które już przeklęto, potępiono, ukarano i—zapomniano, od piętnastu lat, w Palermo czy San Francisco. Ale pisz!

W takich czasach autor „miejscowy" z zawiścią patrzy na „zagranicznego". Ten bowiem, byle poczta nie chybiła i nie zarzucił się słownik geograficzny, może bez popasu, z godziny na godzinę, jeździć po wszystkich nerwach czytelnika. A taki zawsze ma nawał gorących wiadomości, że nietylko można niemi napoić spragnione rzesze, ale jeszcze wymyć podłogę w drukarni, schody w redakcji i resztę—odstąpić najbliższemu zakładowi wód mineralnych.

Nie mając na usługi Dunajów, Sekwan, Manzanaresów i dwu najważniejszych oceanów, wynalazłem inny sposób wypełniania świętych publicystycznych obowiązków. Oto—w jednym tygodniu będę pisywał *de omnibus rebus et nonnullis aliis*, a w następnym będę drukował — wszystkie monita jakie mnie z tego powodu spotykają. Kroniki zyskają na powadze: jeżeli bowiem raz napiszę, że nerwy wychodzą z serca, to na przyszły tydzień z pewnością będę mógł umieścić list jakiego lekarza, który mi zarzuci nieuctwo. Przeciętny zaś czytelnik pomyśli:

— To głowa!.. doktorzy dysputują z nim o medycynie, prawnicy o prawie, technicy o techniczności, a on nic—tylko jeździ po wszystkiem...

Lecz wy, anioły ziemi, zachowacie i nadal pojednawcze usposobienia. I mogę się założyć, że gdybym o najbrzydszej napisał: „ona jednak ma jakiś powab..." nie będzie polemizowała, owszem, w razie zaczepki nie omieszka dostarczyć mi potwierdzających dowodów.

„Płci piękna! choć niesyci zwą ciebie okrutną,
Jednak bez cię na świecie byłoby nam smutno..."

Jak śpiewa jeden z „koszowych" poetyckiego zaporoża.

Ale pora zstąpić z wyżyn teorji na padół praktyki.

Więc najpierwej—pewien szanowny człowiek robi mi wymówki za to, że nie dość sympatycznie wspomniałem o konkursie imienia Pauliny Kraków, na książkę „dla dorastających panienek." Aczkolwiek—mówi autor—mojem zdaniem, jedna dorosła panna może być użyteczniejszą od stu dorastających, nie mniej jednak źle jest, że owe setki nie znajdują w naszej literaturze dzieła, któreby szczepiło w nich znajomość i gust do pełnienia obowiązków, posiało ziarna cnót obywatelskich, obudziło przywiązanie do otoczenia i chęć do pracy dla niego.

W końcu czcigodny oponent zalecił mi odczytanie warunków konkursu na ową książkę, czego, rozumie się, najskrupulatniej nie spełniłem, z zasady, że gdyby Pan Bóg życzył sobie, abyśmy odczytywali warunki wszystkich konkursów, to dałby nam, na rok bieżący, przynajmniej dziesięć par oczów zamiast jednej.

W każdym razie, zdaje mi się, że rozumiem chęci komitetu konkursowego imienia Pauliny Kraków. Bez żadnej kwestji radby on wywołać, nagrodzić i wydrukować książkę, któraby tem była dla naszych dorastających panienek, czem Robinson Kruzoe dla dorastających chłopców żeglarskiej Anglji. Zresztą na co tu Anglji: każdy z nas czytając Robinsona rwał się na odludną wyspę (nb. w wieku późniejszym z kilkoma dorastającemi panienkami), nabierał gustu do życia pełnego niebezpieczeństw i

zarazem rząd, iż sieje rewolucję. Jeżeli to zbrodnia, natenczas winny jestem ja jeden, jako kierownik pisma, nie zaś komitet centralny".

Gersicz usiłował osłabić ważność zeznań obu wskazanych wyżej świadków i twierdził, że na słowa: „w Belgradzie aprobują rewolucję" mógłby tak samo on, jak prezes ministrów Kristicz być skazanym. Obrony innych podsądnych rozwijały się na tle tych samych rozumowań i poglądów.

Sąd wydał na Teodorowicza i Miłoszewicza wyroki śmierci, Tauszanowicza zaś i Michajłowicza skazał na więzienie.

Po odczytaniu wyroku Teodorowicz rzekł do przewodniczącego:

„Dziękuję ci, Rajowicz. Wprawdzie mniemam, iż nie zostałem skazany według prawa, ale na karę zasłużyłem. Głupota mści się zawsze. W dniu 29-ym września czuliśmy wszyscy, że w drodze parlamentarnej nic nie osiągniemy. Nie wydaliśmy wówczas hasła do walki, pomimo, że byliśmy wszyscy zgromadzeni w Belgradzie. Zwycięztwo w drodze rewolucji mieliśmy zawsze w rękach. Trzeba było albo wydać *ordre de bataille*, albo położyć się spać i płacić podatki. Należało albo pochwycić was za gardło, albo lizać rękę Kristicza. To byłaby polityka. Myśmy wszakże od dnia 29-go września robili same głupstwa. Teraz bez gniewu przeto wołam do Nikolicza: Jenerale! zwyciężyłeś!"

— „I dla czego skazałeś mię na tak długie (pięcioletnie) więzienie?" — pyta Michajłowicz prezesa sądu.

— „Dlatego, że zamiast pracować w biurach ministerstwa, siedziałeś po całych dniach w *Samouprawie* i kułeś artykuły na rząd".

— „Pilnuj się tylko, abym ja kiedyś nie zasiadł na krześle sądu wojennego nad tobą!"

Wiadomo, że skazani podpisali prośbę do króla o łaskę i że król Milan złagodził im karę śmierci na więzienie.

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerjum sprawiedliwości** biorąc pod uwagę znaczną ilość spraw nagromadzonych w sądach okręgowych warszawskim i piotrkowskim, uchwaliło, jak donosi *Nowoje wremja*, utrzymać przez lat trzy czasowy etat dodatkowy pierwszego z nich, w drugim zaś powiększyć personel o dwie posady członków sądu i dwie — sekretarzy sądowych.

— **Departament górniczy** ze względu na powiększenie opłaty studenckiej za słuchanie wykładów w instytucie górniczym, przeznaczył na r. p. znacznie wyższą sumę na stypendja i zapomogi dla studentów tegoż instytutu.

— **Ministerjum komunikacyj** wystąpiło z projektem urządzenia szkół elementarnych dla dzieci urzędników i służby kolejowej. Nowe szkoły mają powstać kosztem specjalnego podatku, jaki byłby pobierany w stosunku do wiorsty linji kolejowej, na wzór podatku 15-rublowego, opłacanego na szkoły techniczne.

— **W Kijowie** odbędzie się w połowie lutego r. p. zjazd radców prawnych wszystkich kolei trzeciej grupy, celem roztrząśnięcia kwestyj prawnych, dotyczących sprawy kolejowej.

— **Departament** telegrafów opracowuje nowe przepisy, według których ma być ustanowiona jednakowa opłata za depesze wewnątrz państwa. Jeżeli projekt ten uzyska zatwierdzenie, każda depesza będzie opłacana w stosunku 5 kop. od wyrazu.

— **W właściwych sferach** zapadła, jak donosi *Warsz. Dniew.* decyzja, z mocy której płace towarzyszów prokuratorów w warszawskim sądzie okręgowym, zamieszkujących stale w Warszawie, z d. 13-ym stycznia zostają powiększone o 600 rs. rocznie.

— **Ogólna suma zapomóg** wydawanych z kasy miejskiej na cele filantropijne według zatwierdzenia odpowiedniej pozycji budżetowej wyniesie 145,461 rs. Suma ta rozdziela się na dwie główne pozycje: szkoły rs. 70,605 i zakłady dobroczynne i szpitale rs. 74,856. Szczegóły obu tych pozycji już wymieniliśmy, dodać jednak winniśmy, iż asygnowano jeszcze oddzielnie na utrzymanie rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej rs. 13,825, na zapomogę warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności publicznej rs. 3,000, na zapomogę na korzyść osad rolnych w Studzzeńcu rs. 5,000, na zapomogę instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie rs. 2,000, na utrzymanie przytułków położniczych rs. 9,000, na utrzymanie zapasowego szpitala św. Stanisława (w posesji Ohma za wolską rogatką) rs. 9,250, szpitalom prowincjonalnym a conto kosztów leczenia ubogich mieszkańców Warszawy rs. 670, a wreszcie rs. 130 zapomogi na wychowywanie dzieci rodziców żebrzących przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

— **Kasa miejska** w ubiegłym tygodniu wyegzekwowała należności bieżących rs. 16,634 kop. 41, zaległości rs. 5,298 kop. 33. Pozostaje jeszcze do wyegzekwowania należności bieżących rs. 579,964 kop. 92, oraz zaległości rs. 187,961 kop. 73.

— **Regulacja ulic.** Ulica Nowolipie zostanie rozszerzoną kosztem posesji, nr 2459/60 i 2471. Dla oceny części tych posesyj, które mają być użyte pod rozszerzenie ulicy wyznaczono specjalną komisję.

— **Dla zbadania przyczyny pożaru** i oceny strat zrządzonych przed tygodniem przez pożar na ulicy Grzybowskiej w fabrykach pp. Janowskiego, Witterberga i Solzmana, wydelegowano komisję złożoną z radcy ubezpieczeń Manna, inspektora wodociągów Bagińskiego, architekta Pronaszko i komisarza cyrkułu wolskiego.

— **Szpital zapasowy za wolską rogatką,** (w domu dawniej wyrobnym), na czas zimy powiększony został na 120 łóżek i już w tych dniach przewieziono kilkudziesięciu chorych z innych szpitali. Gdy zaś wszystkie miejsca w tymże szpitalu zostaną zajęte, przybywający chorzy umieszczani będą w szpitalu czasowym, urządzonym także za rogatką wolską, w posesji „ogrodem Ohma" zwanej.

— **Groby familijne na akcje.** Jak wiadomo, nowy cmentarz położony w gminie Brudno, będzie oddany w roku przyszłym do właściwego użytku, a z czasem zastąpi on obecny cmentarz powązkowski. Powstał więc projekt wcześniejszego zbudowania na nowym cmentarzu świątyni, w której mogłyby się odprawiać nabożeństwa. Celem wynalezienia stosownego funduszu na budowę projektowanego kościoła, jest zamiar wypuszczenia 200 akcyj po 500 rubli każda, na posiadanie własnego grobu familijnego w podziemiach świątyni. Osiągnięty tym sposobem kapitał 100,000 rubli, może wystarczyć na koszta budowy.

— **Ukrócenie awantur.** W wielu tutejszych zakładach gastronomicznych odbywają się w ciągu karnawału maskarady z udziałem niezbyt wybrednej publiczności. Maskarady te odznaczały się zawsze awanturami i skandalikami. Dla ukrócenia więc podobnych awantur, na każdej takiej maskaradzie znajdować się ma oprócz oficera policyjnego, zwiększona służba policyjna i w razie rozpoczęcia awantury zabawa bezzwłocznie będzie przerwaną, a gospodarz utraci pozwolenie urządzania takich maskarad na przyszłość.

— **W dniu** onegdajszym, odbyła się ostatnia półroczna sesja obecnego zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, na której załatwiono różne sprawy bieżące. Instalacja nowego zarządu nastąpi w przyszłym miesiącu.

— **Nominacje.** Brandmajstrem 4-go oddziału straży ogniowej, po zmarłym kapitanie Grodeckim, mianowany został p. Wiktor Rupniewski, egzekutor gmachu ratusza, na miejsce którego przechodzi p. Józef Rosiński, buchalter biura oberpolicmajstra.

— **Z Dorpatu** donoszą nam, iż w tych dniach wydział lekarski miejscowego uniwersytetu przyzna stopień doktora p. Janowi Raumowi z Warszawy, doktorowi uniwersytetu berlińskiego.

— **Z Towarzystwa wioślarskiego.** W przyszłym miesiącu przypada wybór nowego komitetu. Posiedzenie doroczne poświęcone zatwierdzeniu budżetu i wyborom odbędzie się przed dniem 20-m stycznia

— **Polowanie na sarnę** odbyło się wczoraj po południu na bruku miejskim na ulicy Długiej. Przedmiotem obławy była fantazja oswojonej sarny, której zachciało się użyć swobody. Dezerterkę schwytano przy pomocy stójkowego.

— **Z sądu.** W dniu wczorajszym wydział karny warszawskiej izby sądowej roztrząsał sprawę b.

---

prac natury pierwotnej. Wyobraźmy zaś sobie, jakby kraj wyglądał, gdyby równie cudowna książka w tak nieprzeparty sposób ciągnęła nasze dorastające panienki—od francuskiej paplaniny do logicznego mówienia i myślenia po polsku, od fortepjanu i pastelów do kojca, rądla i balji, od wydętych turniur i wysokich obcasów do gładkich sukien i wygodnych bucików, od marzeń o próżniaczym zbytku do tęsknoty za pracą codzienną, produkcyjną, a tak—nie wiem z pozoru czy w rzeczywistości—nudną!...

Cóżby to była za książka!.. Dalibóg, że autor jej zasiadłby między największymi gieniuszami świata.

Lecz ażeby ją napisać, trzebaby mieć pod ręką De Foego. Jeżeli komitet konkursowy znajdzie, go podejmuję się należyć do składki, celem wyprawienia sędziom i sędzinom jubileuszowego obiadu. Lecz jeżeli kilkuset rublowa nagroda, widmo sławy, tudzież miljony innych konkursowych dogodności nie stworzą De Foego, sądzę, że komitet nie powinienby mieć za to pretensji do mnie. Nie potrafię już napisać sympatyczniej o żadnym konkursie, nawet o tym, którýby podjął się niewdzięcznej pracy uczczenia moich zasług; lecz mimo to wątpię czy i niniejsza skrucha potrafi w ciągu roku stworzyć nową edycję autora Robinsona. Chyba, że termin zostanie bardzo, ale to—bardzo przedłużony; a w takim razie, o ile znajdę sposobność, nie omieszkam poświęcić usiłowań w tym kierunku, nie przyjmując jednak rejentalnych zobowiązań.

Wy zaś, dorastające panienki, gdy już dosięgniecie wieku, który tak się podobał memu szanownemu przyjacielowi, niezapomnijcie, że nietylko on, ale i ja troszczyłem się o dostarczenie wam zajmującej książeczki. Wprawdzie wówczas już gęsty szron ubieli moją głowę; wierzcie mi jednak, że to **nie powinno oziębiać życzliwości, o czem lepiej odemnie** upewni was nasz prastary Kochanowski, autor poważny, nie taki furfant, jak dzisiejsza szkoła realistów, co to aż trzeba się rumienić, ile razy wysilą się na koncept. Paskudniki.

Mamy więc jedno odwołanie. Kolej na drugie.

Kilka wzmianek o nieborowskiej fabryce majolik, za które spodziewałem się jakiegoś bodaj skromnego prezenciku od stron interesowanych, w rzeczywistości zjednały mi kolendę, w formie listu—pełnego wymówek.

Szanowna autorka zarzuca mi „nieznajomość rzeczy o których piszę i lekceważenie czytającej publiczności", a to z powodu jakobym: 1-o twierdził, że dyrektor fabryki nieborowskiej jest niemcem, 2-o że fabryka kształtuje swoje wyroby na wzorach staroniemieckich.

Wistocie zaś, dyrektor fabryki jest rodowitym polakiem, synem zasłużonego oficera b. wojsk polskich, i kształcił się w swej sztuce w Newers, we Francji. Wzory zaś fabryczne nie są staroniemieckie lecz włoskie, francuskie, chińskie, a dekoracje—są w stylu: vieux Nevers, vieux Rouen, maurytańskim, perskim, chińskim, indyjskim. W stylu niemieckim jest zaledwie parę modeli.

Z największą przyjemnością prostuję omyłkę co do stylu wyrobów. Lecz nie moja to wina, że, zaglądając przez okno, dostrzegłem tylko wyroby w stylu niemieckim; gdy bowiem raz wszedł do sklepu, naturalnie bez pretensji kupowania majolików, zobaczyłem fizjognomje tak mało zdradzające skłonności do objaśnień i dysput, czy też ufności do moich legalnych zamiarów, że straciłem wszelką ochotę do badania stylów, a natomiast uczułem potrzebę odetchnięcia świeżem powietrzem. Nie powinna więc dziwić się szanowna korespondentka, że, mając tak nieszczęśliwą powierzchowność i *maniery*, nawet nie pomyślałem o „pofatygowaniu się rannym pociągiem do Nieborowa", zkąd w każdym razie trudniej jest wrócić do Warszawy, niż wyjść ze sklepu majolików na ulicę hr. Berga.

Pomimo to, anim stracił i ani myślę tracić sympatji dla nieborowskich wyrobów. Owszem, mówię głośno, że dyrektor fabryki jest polakiem, że styl większości przedmiotów nie jest niemiecki i zapowiadam, że jak tylko Bóg powoła do swej chwały zacnego filantropa, która pragnie zapisać mi 10,000 rs. rocznego dochodu, natychmiast salony moje przyozdobię tylko nieborowskiemi majolikawi.

Cóż mam zrobić więcej dla przebłagania tyle razy i tak ciężko pokrzywdzonej przezemnie fabryki?...

W zamian jednak za uprzejmość, może zechce szanowna korespondentka wyświadczyć mi łaskę i objaśnić: który to p. Prus, kiedy i w jakiej kronice „zarzucał dyrektorowi fabryki nieborowskiej, że jest niemcem?" Pisarz ten bowiem, o ile go znam, ani nie ma zwyczaju zajmować się pochodzeniem ludzi, ani robić im z tego powodu „zarzutów", ani— w szczególności, nie robił podobnego „zarzutu" dyrektorowi nieborowskiej fabryki, którym nawet, co prawda, w swoich tygodniowych „lekceważeniach publiczności" zupełnie się nie zajmował.

Myślę więc, że nie było się o co skarżyć aż do p. redaktora, ażeby on ukrócił moją niesforność i naprawił genealogiczne błędy. Bo żem ich nie popełnił sprawdzi sama szanowna korespondentka, odczytawszy z uwagą nra 296, 303 i 317 *Kurjera warszawskiego*, co jej powinno przyjść łatwiej, niż mnie umyślna podróż do Nieborowa nawet „rannym pociągiem".

Ponieważ lada dzień skończy się rok 1883-ci, można więc, nie narażając się na monita i odwołania, wspomnieć o książce wydanej już w roku 1884-ym (nakład Gebethnera i Wolffa) pod tytułem: „Wstęp do socjologji" przez Herberta Spencera.

Socjologja jest to nauka o społeczeństwie i zacho-

studenta tutejszego uniwersytetu Żukowicza. Prezydował p. Potułów, zasiadali w charakterze członków sądu pp. Banich i Pletz, wnioski składał podprokurator p. Turau, bronił podsądnego p. Wagner. Po wysłuchaniu stron, izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący Żukowicza na 1 rok i 6 miesięcy wieży.

— **Daleko więcej.** Donosiliśmy wczoraj o ucieczce kantorzysty W. B., który zainkasowawszy 800 rs. zemknął z Kalisza zagranicę. Okazuje się, że oszust nie poprzestał na sumie, albowiem sfałszował uprzednio weksel swego pryncypała na 2,500 rs., który przed samym wyjazdem zdyskontował. O wekslu tym pryncypał dowiedział się wczoraj. Podpis do złudzenia dobrze naśladowany.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 16-go do 22-go grudnia dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 744·4 milim., temperatura 0·1° C., ilość wody spadłej dziennie 1.0 milimetrów, wiatr zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 8, czyli o 1 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 172, nieżywych 16. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 86, dziewcząt 86. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 149, na nieślubne 23, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 4. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 80.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 224 osób, w tej liczbie 104 mężczyzn, 120 kobiet, czyli 28.52 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 26, na zapalenie oskrzeli i płuc 37, na suchoty płuc 24, na błonicę i dławiec 8, na uwiąd schyłkowy 20, na dur brzuszny 19, na szkarlatynę 7, na ospę 4, na zapalenie nerek 2, na raka —, na choroby połogowe 1, na apopleksję 7, na przymiot 2, na choroby organiczne serca 10, śmiercią wypadkową 1, na durzycę wysypkową —, na reumatyzm—, na krztusiec—, na czerwonkę —, na odrę 2, przez samobójstwo 1, z zabójstwa —, z innych przyczyn 48. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 99 czyli 44° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 32 osób.

— **Smutny wypadek.** Wczoraj na Brackiej w mieszkaniu państwa K., od przewróconej choinki, której świeczki były zapalone, zatliły się na głowie małej czteroletniej dziewczynki włosy. Ogień ugaszono, lecz dziecko oparzyło sobie czoło, a co ważniejsza starsza rokiem siostra przerażona wypadkiem dostała konwulsyj i w kilka godzin później przy powtórnym ataku życie zakończyła.

— **Niebezpieczny wypadek.** Podczas świąt Bożego Narodzenia u pp. B., mieszkających na Czystem, w porze, kiedy zebrała się licznie rodzina i znajomi, 7-letni Benjaminek rodziny, chcąc się popisać ze swoim sprytem i zręcznością, niepostrzeżenie dostał się do szafy, gdzie na półce znajdował się nabity rewolwer i wydostawszy go wystrzelił. W tej chwili z drugiego pokoju wchodziła służąca, którą kula trafiła koło szczęki i ucha. Przerażeni wystrzałem i krzykiem postrzelonej goście, przybiegli do leżącej, zakrwawionej sługi, a wkrótce przybyła pomoc lekarska, opatrzyła ranę, która jakkolwiek dotkliwa, jednakże nie jest niebezpieczną.

— **Nagła śmierć.** W dniu wczorajszym po południu, na ulicy Królewskiej podniesioną została Ludwika L., licząca 24 lat wieku w stanie zupełnej bezprzytomności. Po odwiezieniu do mieszkania na Grzybowskiej niebawem życie zakończyła.

— **Było ich dwóch braci...**

Zaczynamy jak bajkę historję.

Było tedy dwóch braci i do tego bliźniaków, jednakowo uposażonych przez naturę i wychowanie rodzicielskie.

Obaj do lat 17-tu odbierali wspólną edukację, a po wyjściu ze szkół razem wstąpili na praktykę do jednego z większych sklepów będących w naszem mieście.

Od tego czasu losy obu braci snuć się zaczęły różnemi szlakami.

Starszy (o kilkanaście minut) mając sobie powierzonem przez pryncypała sprawdzanie całorocznych rachunków, nieszczęśliwie przewrócił świecę na stos papierów, które w oka mgnieniu zajęły się płomieniem i znaczna część bardzo ważnych rachunków, kwitów i t. p. została zniszczoną.

Pryncypał, chociaż wiedział, że to był prosty przypadek, nie chciał więcej patrzeć na swego subiekta, gdy przeciwnie, młodszego bliźniaka bardzo polubił.

Bracia się rozstać musieli.

Starszy został subjektem w sasiednim sklepie, młodszy utrzymał się na dawnem miejscu.

Obaj prowadzili się wzorowo, a jednak... różne nieszczęścia powodujące częstą zmianę miejsc ciągle się starszemu przytrafiały i po ośmiu latach młodszy założył własny sklep, a starszy stracił nietylko oszczędności ale nawet kapitalik odziedziczony po rodzicach.

Zrozpaczony niepowodzeniem wyjechał z Warszawy w poznańskie.

Tutaj w jednym z większych miast ożenił się i nibyto zaczęło mu się lepiej powodzić...

Z bratem, który rósł w dostatki i także się ożenił, poróżnił się a nawet zerwał z nim wszelkie stosunki.

Tak upłynęło lat 15.

W zeszłym tygodniu młodszy bliźniak otrzymuje wezwanie listowne od zarządu szpitala w Poznaniu, że brat jego kaleka bez nóg, potrzebuje opieki i pomocy.

Wzruszony tą wiadomością kupiec podążył natychmiast do Poznania i przywiózł brata do Warszawy.

Nieszczęśliwy ten człowiek stracił żonę i dzieci, całą swoją chudobę a na dobitkę został przejechany tak fatalnie, że musiano mu amputować obie nogi do kolan.

Tymczasem młodszy brat został ojcem siedmiorga zdrowych dzieci i majątek jego zaokrąglił się do miljona.

Obaj bliźniaki rozpoczynali razem, w jednakowych warunkach, posiadali zamiłowania pracy a nawet starszy odznaczał się większą bystrością umysłu, wszystko to jednak na lepszą dolę niewypłynęło.

A jakaż temu przyczyna?

Ha! jednemu szydła golą, a drugiemu i brzytwy niechcą...

— **Nowożytny Djogenes.**

Na obszernym placu jednej z fabryk na Solcu, stróż nocny zauważył skradające się postacie.

Podejrzewając złodziei zbliżył się pomiędzy próżne beczki w znacznej liczbie zalegające rzeczony plac i schwytał małego chłopczynę w chwili gdy wślizgał się do jednej z beczek.

Zadziwiony stróż obejrzał beczkę i znalazł w niej oprócz barłogu rozmaite ruchomości, rozwieszone na umyślnie powbijanych gwoździach.

Według zeznania chłopca, nie mając opieki ani dachu, korzystał on od kilku tygodni z beczki, którą przerobił na mieszkanie, zapewniające pomimo zim na jakie takie schronienie.

Zarządzający fabryką dowiedziawszy się o nędzy malca, przyjął go na służbę do kantoru, a tym sposobem umożliwił mu wyszukanie lepszego i mniej filozoficznego schronienia.

— **Szopka i duch czasu.**

Chłopcy roznoszący szopki, do zwykłego repertuaru kolendowego dołączyli jeszcze cały szereg śpiewek ze znanych operetek tłumaczonych z francuskiego.

Opowiadano nam, iż w jednej z szopek przedstawiają... ojca „dziesięciu cór na wydaniu" jak również innych operetkowych bohaterów.

Szkoła „rozbratu z tradycją" zdobyła sobie nowe terytorjum do propagandy... w szopce!

— **Znakologja.**

Na ulicy Marszałkowskiej znajdują się następujące godne uwagi wyrazy:

„Skleb galanteriny."

„Sprzedaz skrór rozmaitych."

„Sprzedaz spozywcych prodoktow."

Pod względem artystycznym zasługuje na uwagę wizerunek szyldowy człowieka naprawiającego kalosze gumowe, przypominający najprymitywnejsze czasy częstochowskiego malarza.

Kto wie czy wszystkie te arcydzieła nie są utworem jednego rodzimego genjusza.

— **Nagrobek.**

Na cmentarzu powązkowskim w nowej jego części znajduje się na jednym z grobów krzyż biały z napisem oznajmującym, że w mogile tej spoczywa B. z S. F. zmarła w r. 1879-ym.

Pod datą znajduje się następny dwuwiersz:

Tu leży ukochana moja miła żona,
Ja mam doczesny pokój, niech ma wieczny ona!

— **Powód urazy.**

— Znasz tego pana?

---

dzących w niem zjawiskach, a „Wstęp do socjologji" jest to drabinka, wiodąca na ów strych wiadomości ludzkich, z którego można obejrzeć społeczeństwo.

Kto powinien czytać taką książkę? Sądzę, że każdy, kto np. czytuje dzienniki; należy on już bowiem do inteligencji, czyli tej klasy, która wciąż rozprawia a nawet niekiedy— myśli i troszczy się o „dobro publiczne", o „sprawy publiczne", słowem— o społeczeństwo.

Niech nikogo nie odstrasza ani dziki tytuł, ani nowość nauki. Styl Spencera jest tak jasny, że dzieła jego czytają się jak romans, a w tej zresztą książce nie znajdzie czytelnik nic dla siebie nowego. Napróżno kto w całym tomie szukałby idei czy kwestji, którejby nieporuszały nasze dzienniki, nawet w taki sam sposób jaki cytuje się w wymienionej książce. Niestety jednak!—większość owych „idei" —„kwestji" i „poglądów" popularyzowanych przez nasze i nie nasze dzienniki, przytacza Spencer jako wzory—błędnego traktowania rzeczy. Dość przypomnieć tutaj „kwestją" wpływu oświaty na moralność, która była najulubieńszym plastrem, zapisywanym przez nasze dzienniki na wszystkie niedole publiczne. Można było sądzić, że wykrzykniki: „szkół!"... „oświaty!"... „oto skutki ciemnoty!" stały już gotowe na drukarskich kasztach i przylepiały się do każdej wiadomości bieżącej.

Podobnych „dogmatów" sporo jeszcze konserwuje się w Pociejowie opinji publicznej. Książka Spencera z pewnością nie wykorzeni ich u nas, jak nie wykorzeniła gdzieindziej; w każdym jednak razie odczytanie jej robi taki skutek w umyśle, jak otworzenie drzwi do zadymionej kuchni: wpadnie trochę świeżego powietrza. Same już tytuły niektórych rożdziałów np.: Przesądy wychowania, — patrjotyzmu, — stanowe, — polityczne, — teologiczne wskazują jak zajmujące musi być dzieło i, jeżeli wywody jego są prawdziwe, jaki to balast umysłowy każdy z nas dźwiga w sobie. Jeżeli bowiem jest rzeczą pewną, że nie wszystko, co ultra-postępowość nazywa „przesądem", zasługuje na ten tytuł, to nie mniej jest pewnem, że wiele pojęć, któremi chełpi sie nasza „cywilizacja" odgrywają rolę jeżowych kolców. Ciążą tym, którzy je noszą, a ranią i odstręczają innych.

Specjalnie naszą publiczność dzieło Spencera może podbić w pychę. Istotnie człowiek tyle słyszy o tutejszem barbarzyństwie a cywilizacji ludów szczęśliwszych, że mimowoli gotówby im przyznać zalety rasy wyższej. W gruncie rzeczy tu i tam natura ludzka nie wiele się różni; tylko — niektórzy stoją wyżej na drabinie cywilizacji, może dlatego, że szli prędzej, że zaczęli wstępować wcześniej, że nie robili ceremonji z deptaniem po cudzych karkach, że ich popychano, albo — przynajmniej — że ich nie ściągano za nogi. Zaś błogosławieństwa dzikości i głupoty zdają się być jednakowo rozlane po całej ziemi, tylko w odmiennych formach. „Ten sam śtuk na inny manier!" — jak mawiał nasz niezapomniany Gecel.

A teraz, przy nadchodzącym Nowym Roku 1884-tym, winszuję wam, szanowni i kochani czytelnicy i czytelniczki, ażeby...

Za pozwoleniem.

Zacznijmyż nareszcie wysyłać szpitalom stare książki i przeczytane dzienniki! Trzeba bowiem pamiętać, że nie każdy chory należy do „analfabetów" i że pomimo doktorskich wizyt, ucinania członków, zażywania lekarstw i korzystania z ich skutków, chorzy — mają jeszcze dosyć czasu na umieranie z nudów. Więc książki i pisma illustrowane i nieillustrowane, a dalej — szachy, warcaby i im podobne gry towarzyskie, byłyby dla tych nieszczęśników istotnem dobrodziejstwem.

Gdy zaś litościwe dusze złożycie już dosyć efektów przeznaczonych dla rozrywki chorych, może znajdzie się kto, co pomyśli o zasilenie szpitali płótnem na bandaże, szarpiami i w ogóle opatrunkami, których podobno bardzo brakuje.

A teraz, przy nadchodzącym Nowym Roku 1884-tym, winszuję wam...

Jeszcze słówko!

Podobno Towarzystwo muzyczne myśli założyć drugą szkołę muzyczną. Tak?... Bardzo dobrze. Tylko, ponieważ zwyczajny ludzki głos, jest najtańszym instrumentem danym nam przez Opatrzność, więc — możeby nowa szkoła wzięła sobie za specjalność ćwiczenie — tego daru nieba?

Na całym świecie ucywilizowanym na chrzcinach, weselach, pogrzebach, ucztach, jubileuszach, nawet na spacerach, łatwo jest z pomiędzy zgromadzonych utworzyć chór śpiewacki. Zaś u nas śpiew jest tak zaniedbany, że nawet w kościele nie rozbiera się melodyj na głosy, ale beczy się jednym tonem.

Nie jest że to wstyd dla kraju, który posiada konserwatorjum, Towarzystwo muzyczne, *Echo muzyczne*, krytyków i kompozytorów, tyle co gwiazd na niebie i taki zmysł estetyczny, że wszyscy radzibyśmy być artystami — „to jest — jeść, pić i po całych dniach nic nie robić" — jak mówił jeden z moich przyjaciół.

Upraszam więc dyrekcję Towarzystwa muzycznego, ażeby wyłuszczony wniosek na najbliższem posiedzeniu przełożyła, czego zdaje się mogę żądać jako przyszły członek tej instytucji — nb. — jeżeli w niej nie pobierają opłat i składek, które są obmierzłe, jak wszelka rzecz zakazana przez prawo.

A teraz, przy nadchodzącym Nowym Roku 1884-tym, winszuję wam...

— Kto tam?

Boże! to chłopiec z drukarni...

Ci ludzie zawsze muszą mi spłatać figla; czuję bowiem, że właśnie dziś zrobiłbym wrażenie ślicznem powinszowaniem!

— No masz, masz i zabieraj się do drukarni...

Bolesław Prus.

— O i jak jeszcze—nie mogę na niego patrzeć.
— Sympatyczny zdaje się człowiek... czemże budzi twoją odrazę?
— Zawdzięczam mu utratę kilku zębów...
— Oh! czyżby ci je wybił?...
— Gorzej!... powyrywał!...

— **„Dziennik łódzki“.** Przed kilku dniami donieśliśmy o zamierzonem w Łodzi wydawnictwie pisma polskiego pod powyższym tytułem, które wychodzić zacznie z dniem 1-ym stycznia. Sympatyczne to i doniosłego znaczenia dla całego kraju wydawnictwo witamy z radością, jako ważny objaw budzącego się ruchu umysłowego na swojskim gruncie. Programu *Dziennika łódzkiego* nie powtarzamy na tem miejscu, zamieszczony bowiem został w piątkowym numerze naszego pisma w dziale ogłoszeń.

— **Do naśladowania!** Nasze miasta prowincjonalne powoli zaczynają próbować rozmaitych przedsiębiorstw współdzielczych. Przed kilkoma laty np. otwarto w Piotrkowie zakład stolarski pod firmą „Rodzina“, który zrazu napotykał na znaczne trudności, w końcu jednak zdołał przebyć niepomyślne czasy i dziś pomyślnie się rozwija. Jest to rodzaj spółki magazynowej warszawskich stolarzy. Więcej takich spółek, szczególnie na prowincji!

— **Towarzystwo wzajemnej asekuracji.** Z Mińska gubernjalnego donoszą nam, iż w r. b. w mieście tem powstało Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia, w celu ochrony mieszkańców od wyzysku towarzystw akcyjnych. Na czele Towarzystwa stoją pp. Holeniewicz, Pławski i Bowbelski. Premje Towarzystwa są bardzo umiarkowane, a i te zmniejszać się będą w miarę wzrostu liczby członków. Towarzystwo jednak, pomimo całej swej użyteczności, nie cieszy się jeszcze dostatecznem uznaniem ogółu, który jak zwykle na każdą nowość spogląda na nie z niedowierzaniem. Działalność Towarzystwa w samem tylko mieście ograniczać się musi, gdyż dotąd nie uzyskało jeszcze zezwolenia wyższej władzy na przyjmowanie ubezpieczeń po za miastem. Z czasem jednak i to nastąpić musi.

— **Polowanie.** Niedawno we wsi Kożuszki, w powiecie sochaczewskim, u pp. D. odbyło się prawdziwie staropolskie polowanie, w którem wzięło udział 20-tu obywateli przybyłych z sąsiedztwa, a nawet z dalszych okolic. Przybycie do kniei dam uświetniło zabawę myśliwską, którą cała kopa zajęcy i para lisów przypłaciła życiem. Za każdy chybiony strzał, na mocy dobrowolnej umowy, płacono jako karę dwuzłotówkę, przeznaczoną na wpis dla uczniów, to też ze względu na szlachetny cel, nawet myśliwi, którzy najtrafniej strzelali, jak pp. P. stryj i synowiec zameldowali jako chybione znaczną liczbę strzałów, których poległe zające i lisy z pewnością nie uznałyby za spudłowane. Zwyczaj opłacania podobnych kar godny jest upowszechnienia.

Jubileusz Królikowskiego.

Teatr Wielki przybrał wczoraj świąteczną fizjognomję.

Przepełniła go publiczność, pragnąca uczcić czterdziestopięcioletnią zacną pracę artysty, który mistrzostwem gry swojej przez długi ten okres czasu podnosił dusze i umysły poważnemi wrażeniami w sferę czystych ideałów sztuki.

Najinteligentniejsza i najwytworniejsza to była publiczność, na jaką gród nasz zdobyć się może.

Z widocznem wytężeniem oczekiwano pojawienia się ulubionego tragika — gdy nareszcie po kilku bezbarwnych i ckliwych scenach „Doktora Robin“ ukazał się w znanej wszystkim roli Garricka, jakby na dane hasło — dało je serce — ozwał się grzmot oklasków.

Jak długo trwały one, trudno policzyć...

Po kilku minutach u pulpitu kapelmistrza pojawili się przedstawiciele literatów i artystów, w których imieniu wręczyli jubilatowi wspaniały srebrny wieniec laurowy w pięknem *etui*.

Gdy oklaski umilkły, odezwał się nareszcie Garrick do Jacksona i raz jeszcze odegrał Królikowski z podziwianem tylokrotnie a tak szlachetnem wirtuozostwem ulubioną swoją rolę.

Po spadnięciu zasłony grzmiący oklask ponowił się z tąż samą jednomyślnością.

Podniosła się zasłona i wystąpił Królikowski w otoczeniu artystów i artystek dramatu.

Z grona ich podano teraz jubilatowi olbrzymi wieniec laurowy, którego wstęgi z napisem ujęły panie Rakiewiczowa i Marcellówna, tudzież piękny pierścień brylantowy.

Po chwili zjawiło się w orkiestrze znowu grono obywateli, celem podania w upominku artyście okazałej kasety, zamykającej bogaty serwis srebrny.

Owacjom tym towarzyszyły niesłabnące oklaski—wielokrotnie aż ukazywał się jeszcze na scenie do głębi wzruszony jubilat.

Podobna scena powtórzyła się raz jeszcze po odegraniu przez Królikowskiego znanej sceny Franca Moora ze szylerowskich „Zbójców“.

Widowisko wczorajsze pozostawia trwałe po sobie wrażenie.

Publiczność dowiodła, iż umie cenić tych, którzy zacnie i wiernie służą pod sztandarem poważnej sztuki.

A należy do nich w pierwszym rzędzie wczorajszy jubilat.

Epilogiem wczorajszej uroczystości była uczta na cześć Królikowskiego w sali resursy obywatelskiej. Jubilata wprowadzono przy dźwiękach poloneza o godzinie 11-ej, otaczało zaś go grono złożone z pań: Niewiarowskiej, Ostrowskiej, Marczelłówny i Wisnowskiej, pp. Żółkowskiego, Ostrowskiego i Rapackiego.

Królikowski zasiadł do biesiadnego stołu, mając po prawej stronie prezesa dyrekcji teatrów, Gudowskiego, po lewej Wincentego Majewskiego, dalej zaś pp. Nagórnego, Żółkowskiego, Blocha, Pługa, Kretkowskiego.

Przy tym stole widziano też ludzi młodych, bardzo młodych, lub zupełnie nieznanych, zajmujących miejsca dla starszych wiekiem i zasłużonych przeznaczone, wtedy gdy przy następnych stołach zasiąść musieli: Struve, Gerson, Leo, Wierzchlejski, Moldenhawer, Hube, Ed. Grabowski, Wieniawski i wielu innych.

Szereg toastów rozpoczął redaktor *Gazety warszawskiej*, świadek pierwszych kroków jubilata na scenie naszej, który uczcił w nim artystę i człowieka.

Dalej przemówił wymownie Ludwik Spiess, kolega Królikowskiego ze szkolnej ławy, Józef Kotarbiński, mówca pełen ferworu i szczęśliwych niekiedy zwrotów, Rapacki od towarzyszy pracy, Lubowski w imieniu artystów dramatycznych, Kozieradzki, Stromfeld, ofiarowujący jubilatowi mazura Lewandowskiego, Ładnowski i Tatarkiewicz.

Zaznaczyć tu należy toast Karola Kucza, zakończony rymem i p. Łapińskiego, który podał jubilatowi adres członków resursy wraz z trwałą pamiątką.

Królikowski mówił dłużej, kreśląc stosunek swój do publiczności i życząc scenie warszawskiej rozwoju i pomyślności.

Przy zakończeniu toastu Keniga odsłonięto portret pędzla p. Biedrońskiego, przedstawiający Królikowskiego w roli Garricka a ofiarowany mu również w darze.

Zebranie liczne i ożywione trwało do godziny 2-ej po północy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Klementyna z Betlejów **Chądzyńska,** żona rejenta, przeżywszy lat 42, zmarła w Warszawie dnia 29-go b. m. Nabożeństwo załobne i pogrzeb odbędzie się w Gębinie w dniu 2 stycznia r. p., we środę. Na te smutne obrzędy stroskany mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1356—

† Ś. p. Karolina **Czarnecka,** obywatelka, po krótkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 29 grudnia r. b. Pozostała siostra, szwagier, siostrzeniec i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu przy ulicy Długiej nr 22, na cmentarz powązkowski w dniu 31 grudnia, o godzinie **2-ej** po południu. —1349—

† Za duszę ś. p. Henryka **Krajewskiego,** odbędzie się msza żałobna, jako w w czwartą rocznicę zgonu jego, dnia 31 stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała rodzina zaprasza jego przyjaciół. —4291—

† Wszystkim uczestniczącym równie i pp. artystom w oddaniu ostatniej posługi w dniu 28 grudnia r. b. żonie mojej, najserdeczniejsze składam podziękowanie.

—4325— **Konstanty Koehler.**

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 29-go grudnia.

W kołach politycznych uważanem jest za rzecz prawdopodobną rozwiązanie rady państwa, w razie gdyby lewica centralistyczna podczas obrad izby nad wnioskami Herbsta i Wurmbranda o języku urzędowym państwa wywołała burzliwe zajścia.

Zagrzeb 29-go grudnia.

Deputaci z byłego pogranicza wojennego wnieśli do sejmu chorwackiego deklarację, w której wyrażają swą wierność dla monarchy i uznają zasadnicze prawa państwowe, domagają się w niej jednak by pogranicze zostało zrównane w prawach z pozostałemi krajami monarchji.

Londyn 29-go grudnia.

Podczas obrony Sontayu wódz czarnych flag Liaufong został raniony, towarzysz zaś jego zabity. Szturm Bakninh'u rozpocznie się po przybyciu posiłków.

Londyn 29-go grudnia.

Z Kairu telegrafują: Część wojsk mahdiego przekroczyła Biały Nil i podąża do Senaaru.

Rzym 29-go grudnia.

Italie donosi: Mancini dla ocalenia Egiptu od katastrofy wewnętrznej zaproponował rządom przywrócenie na tron byłego kedywa Izmaiła baszy. Anglja i W. Porta miały zgodzić się już na ten wniosek.

Petersburg 29-go grudnia.

Zeszłej nocy, jak donosi Ajencja północna, zawiadujący w kancelarji naczelnika miasta wydziałem ochrony porządku publicznego w stolicy, podpułkownik żandarmerji Sudejkin, został zabity w jednem z mieszkań przy ulicy Gonczarnej, towarzyszącemu zaś mu urzędnikowi zadano ciężkie rany.

Odessa 29-go grudnia.

Z inicjatywy hr. Ignatiewa zostaje tutaj utworzoną filja towarzystwa zachęty rosyjskiego przemysłu i handlu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29 go grudnia, godzina 7 m. 5 wiecz.

Działalność dzisiejszej giełdy berlińskiej nie rozwijała się jednostajnie. Z początku panowało dosyć silne ożywienie, które głównie wzmocniło ruch na polu wartości kolejowych niemieckich. Skorzystały też zeń i kredytówki. Później jednak stan rzeczy się zmienił, ruch osłabł i też same wartości prawie, wszystkie straciły na początku zyskane zwyżki kursowe, w rezultacie i kredytówki utraciły 1 markę w porównaniu z notowaniem dnia poprzedniego. Wieści o niepokojach i nieporządkach w Serbji wpłynęły też uciskająco na kursa wartości węgierskich i renty. Wogóle jednak kursa po większej części utrzymały się na poziomie dnia poprzedniego. Wartości rosyjskie bez zmiany, ruble o drobnostkę wyżej. Żyto obniżyło się znowu w cenie o 25 fenigów, to jest o tyle, o ile się wczoraj podniosło.

Berlin 29 go grudnia, g. 5 m. — wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyj. w tranz. natychm.	197.80
Weksle na Warszawę	197.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	196.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	194.80
Bilety banku ros. na dostawę	197.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	55.60
Akcje kredytowe.	495.50
Listy zastawne serja I-sza.	60.70
Weksle na Londyn krót.	20.37
„ „ długot..	20.25
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	149.—
Żyto w kwietniu—maju	150.—

Zwyżka obiecywana od dwóch dni nastąpiła dziś nareszcie—przy ożywieniu zakupami pokryciowemi wywołanem. Jest ona jednak bardzo drobna i wynosi zaledwie 25 fenigów na 100 rubli—co nie jest wiele obiecującem i przewidywać każe, iż po ukończeniu czynności regulujących i ta mała poprawka prawdopodobnie zniknie. Wczoraj zresztą już giełda warszawska wyzyskała tę podwyżkę i operowała już pod wpływem tego kursu 197.75, który obiecywały telegramy z zebrań przedgiełdowych. O jutrzejszej działalności giełdy warszawskiej nic dziś jeszcze powiedzieć nie można—oddziela nas od niej jeszcze czas dosyć długi, zobaczymy jak jutro szacować będą ruble w Berlinie, do czego zastosuje się giełda. Kursa dnia poprzedniego były: 197.60, 197.50, 496.50, 149.25, 150.25.

J. Wł.

Jak we wczorajszem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, cedula giełdowa wczorajsza w uwzględnieniu potrzeby osób z nadchodzacym Nowym Rokiem in-

wentarz sporządzających posiadania dokładnych danych do oznaczenia wartości posiadanych przez nich papierów—objęła notowanie kursów wszelkich akcyj na giełdę warszawską wprowadzonych.

Spełniając wczoraj uczynioną obietnicę kursa te tutaj grupujemy.

Z akcyj kolejowych notowano kurs akcyj kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej — 112 rs., kolei żelaznej warszawsko - bydgoskiej większe sztuki 500-rublowe—76, mniejsze 100-rublowe 74 rs., terespolskiej 138 rs. — w żądaniu, oraz kolei żelaznej fabryczno-łódzkiej 130 w płaceniu.

Z bankowych — zaznaczono, iż za akcje banku handlowego i dyskontowego warszawskiego żądają po 330, za akcje zaś banku hadlowego w Łodzi płacić chcą 325.

Z ubezpieczeniowych, akcje warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia po 180 są poszukiwane.

Z cukrownianych, akcje warszawskiego Towarzystwa fabryki cukru po 1,250 do nabycia; dobrzelińskie po 1,000, józefowskie po 500 poszukiwane; czerskie po 320, hermanowskie po 290, łyszkowickie po 280, leonowskie po 225 ofiarowywane. Kursu akcyj fabryki cukru Częstocice niedawno na giełdę wprowadzonych prawdopodobnie przez zapomnienie nie notowano.

Z żelaznych i górniczych: akcje fabryki stali po 1,750, Towarzystwa Lilpo, Rau i Loewenstein po 950, Tow. akcyjn. Bernard Hantke po 1,100, starachowickie po 100—w żądaniu. Akcje warszawskiej fabryki machin i odlewów po 25, hutnicze po 235—poszukiwane.

Akcje fabryki Zawiercie po 250 ofiarowywano.

Do tegoż samego celu zanotowano kursa monet, które są ofiarowywane jak następuje: półimperjały po 8 rs. 45 kop., marki po 51 kop., guldeny austrjackie po 86, franki po $41^1/_3$ kopiejki.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem

dnia 29-go grudnia.

Położenie rynku cukrowego naszego w tygodniu minionym jeszcze się więcej pogorszyło. Ruch przedświąteczny ustał, powodów do nowego ożywienia niema i niema widoków aby się prędko objawić miały.

Wiadomości z rynków Cesarstwa bardzo są niekorzystne. Donoszą zewsząd o zastoju w handlu cukrem, o znacznych ilościach cukru, które nawet przy nieco liczniejszych obrotach nie pozwalają nietylko na podwyżkę cen, ale nawet na wzmocnienie usposobienia.

W Petersburgu cena mączki w małych partjach trzyma się niby 6 rs. 60 kop. za pud, choć i taniej do 6 rs. 40 kop. kupićby można. Rafinady w dosyć dobrem zapotrzebowaniu, pozostają jednak w cenach niskich niezmienionych.

Na naszym rynku ceny obniżyły się znowu nieco w sprzedaży detalicznej.

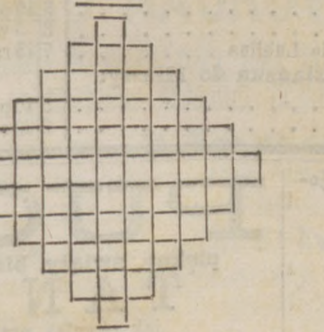
Za rafinady, pierwszorzędne marki polskie płacono do 4.35 za kamień 24-funtowy. inne marki 4.30 i $4.32^1/_2$.

Za marki rosyjskie płacono 4.30 i po tej cenie kupiono w ciągu tygodnia kilkadziesiąt beczek Sannik.

Cena mączki 3 rs. $52^1/_2$ kop. za kamień.

J. Wł.

ZADANIE KRYSZTAŁOWE.



W klatkach załączonej figury rozstawić 11 wyrazów tak, ażeby środkowe rzędy poziomy i pionowy stanowiły nazwisko jednego z królów polskich.

Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) zwierzę, 3) targowisko, 4) pomieszczenie dla chorych, 5) rozporządzenie umierającego, 6) wyraz wzięty za zadanie, 7) ranga wojskowa, 8) bielizna stołowa, 9) przyprawa do potraw, 10) członek ciała, 11) samogłoska.

S. Blankstein.

Rozwiązanie zadania liczbowego zamieszczonego w nrze 338 b.

1	50	7	45	2	51	8	46	3	52	9
34	12	35	13	36	14	37	15	38	16	39
33	32	31	30	29	28	27	26	25	24	23
17	40	18	41	19	42	20	43	21	44	22
55	6	49	11	54	5	48	10	53	4	47

Dobre rozwiązanie nadesłał p. Z. P.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu Kow. w Miączynie.*—Przepisy pocztowe na przesyłkę tego rodzaju nie pozwalają.

— *Prenumeratorowi z Długiej.*—Kilkakrotnie nadmienialiśmy już, że kioski maja swoja własna niezależną od nas administrację (ul. Próżna nr 4), której zażalenie pańskie zakomunikowaliśmy. Dodajemy przytem, że we wszystkich kioskach zaprowadzone zostały obecnie książki zażaleń, w których wszelkie niedokładności prenumeratorzy pism mogą zapisywać, a zarząd kiosków codziennie sprawdzać je będzie w celu uchylenia tych niedokładności na przyszłość.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:
Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 13 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
13	Łucka	Kotyńska M.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4. matka stara.
36	Piękna	Jabłonowska	Mąż chory, dz. dr. 4.
76	Chmielna	Łupkowska	Mąż chory, dz. 2, jedno ch.
38	Śliska	Ostrzycka A.	Mąż nieobecny, chora, dzieci dr. 3, matka stara.
12	Grzyboska	Kodelska El.	Wdowa, kaleka, córka chora.
11	Wolność	Szczeblewska	Sparaliżowana.
27	Wołyńska	Pryczka P.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
4	S. Miasto	Chodowska J.	Chora, mąż w szpitalu, dz. 3.
8	Okopowa	Ignatowicz Ł.	Mąż nieobecny, dz. 3.
14	Leszczyńs.	Bogucka J.	Mąż w szp. dz. 3, z tych 2 ch.
20	Czerniako.	Czajkowska M.	Mąż nieobecny, słaba, dz. 3, matka stara.
7	Lipowa	Winniczak L.	Wdowa, ciężko chora, dz. 3.
6	Fabryczna	Gruziewska	Mąż chory, dz. dr. 3.
29	Tamka	Bechman T.	Wdowa, ch., dz. 6; 4-o cho.
5	Długa	Garwola M.	Niewidoma.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

364. Hotel paryski. Bielańska 9.
360. Kropiwnicki Stanisław i Ska, kantor zakładów przemysłowo-zbożowych. Leszno 40.

— ***Od zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.*** Z powodu nadeszłego terminu odnowienia biletów dla członków, wydanych po dzień 1 stycznia 1884 roku, zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami ma zaszczyt prosić pp. członków tegoż Tow. o złożenie swoich biletów z załączeniem opłaty w kancelarji zarządu (Krakowskie-Przedmieście nr 11 domu), a to dla zamiany takowych na nowe. Dotychczasowi członkowie, jak niemniej osoby pragnące na nowo zaliczyć się w poczet członków Towarzystwa, mogą zgłaszać się do kancelarji zarządu codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne od godziny 10 zrana do 3 po południu. Mieszkający poza Warszawą, pragnący zaliczyć się do członków Towarzystwa, raczą zawiadomić o tem piśmiennie zarząd z załączeniem opłaty i z wymienieniem stanu, imienia i nazwiska, oraz miejsca zamieszkania. Nadmienia się, iż na członków Towarzystwa można zapisywać się również u następujących członków korespondentów, a mianowicie, w m. Siedlcach u p. Jana Gulskiego, adw. prz., w m. Lublinie u p. Markusa Lilienszterna, w m. Zamościu u p. Gustawa Aftel, w m. Kielcach u p. Franciszka Borzęckiego, w m. Łodzi u p. Salomona Szamponiera, w mieście Łukowie u p. Aleksandra Chotkowskiego, w m. Wieruszowie gub. kaliskiej u p. Alberta Banasza.—Prezes Towarzystwa, jenerał piechoty hr. *Rozwadowski.* Zarządzający sprawami Towarzystwa *Gołowaczewski.* (1292)

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że kupony procentowe za drugie półrocze roku 1883 od akcyj Towarzystwa wypłacane będą, poczynając od dnia 21 grudnia (2-go stycznia) 1883/4 r., jak następuje:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;

w St. Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;

w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. Menem, w domu bankierskim M. A. v. Rothschild i Synowie, i w domu bankierskim J. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Lipsku, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukselli, w domu bankierskim Brugmann Synowie;

w Londynie, w domu bankierskim N. M. Rothschild and Sons;

w Krakowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony przedstawiane być winny do wypłaty przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej. Formularze do tych specyfikacji wydaje kasa główna dróg żelaznych w Warszawie.

Jednocześnie w wymienionych wyżej kasach spłacane będą po wartości nominalnej wylosowane w roku zeszłym i poprzednich latach, akcje Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej i wydawane w ich miejsce, stosownie do § 42 ustawy, akcje pożytkowe.

Warszawa dnia 9 (21) grudnia 1883 r. (1355)

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej

zawiadomia pp. posiadaczów obligacyj Towarzystwa, że wypłata kuponów procentowych za drugie półrocze r. 1883 od obligacyj:

Serji I-ej po 500 franków.

Serji II, III, IV i V-ej po 100 i 500 talarów i serji VI-ej po 300, 1,500 i 3,000 marek, dopełnianą będzie we właściwych walutach na kuponach wyrażonych, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1883/4 r.:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;

w St. Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;

w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. Menem, w domu bankierskim M. A. v. Rotschild i Synowie i w domu bankierskim I. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Lipsku, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukselli, w domu bankierskim Brugmann Synowie;

w Londynie, w domu bankierskim N. M. Rothschild and Sons;

w Krakowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Jednocześnie powyższe kasy wypłacać będą we właściwych walutach po cenie nominalnej, wylosowane w r. b. i latach poprzednich obligacje serji I, II, III, IV, V i VI-ej Towarzystwa.

Warszawa dnia 9 (21) grudnia 1883 roku. (1353)

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla niezamożnych chorych;

ulica Niecała nr 7.

Rozkład godzin przyjęcia:

Od 9—10. Choroby właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 9—10. Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i gardła. Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).
Od 9—10. Chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.
Od 10—11. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od 10½—11½. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 11—12. Choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od 11½—12½. Choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecinnego). Codziennie.
Od 12½—1½. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 1—2. Choroby właściwe kobietom. Codziennie.
Od 1½—2½. Choroby wewnętrzne. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2—3. Choroby oczu. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2½—3½. Choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie.
Od 3—4. Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedziałki, środy i piątki.
Od 3½—4½. Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 4—5. Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —12—

Droga żelazna warszawsko - terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1883 r.

1) Za przewóz 49,083 pasażerów	rs. 55,640 k. 49½.
2) za przewóz 2,871,195 pudów towarów	rs. 159,997 k. 05½.
3) Dochody różne	rs. 1,083 k. 16½.
Razem	rs. 216,720 k. 71½.
W listopadzie 1882 r. było dochodu	rs. 154,950 k. 18.
Zatem w listopadzie 1883 ku więcej o	rs. 61,770 k. 53½.
czyli na 39·86%.	
Od 1-go stycznia do 30-go listopada 1883 roku dochód wynosił	rs. 2,178,648 k. 32.
W tymże samym czasie 1882 roku było dochodu . .	rs. 1,895,963 k. 67.
Zatem w roku 1883 dochód zwiększył się o	rs. 282,684 k. 65.
(1352)	czyli na 14·91%.

Czin-Kin-Kułong,

gatunek herbaty moskiewskiej firmy ***Piotr Ortow***, rekomenduje się jako wyborowy — pysznego aromatu i nieporównany w smaku. Zwraca się uwagę, że powyższy gatunek herbaty w cenniku oznaczony jest nr 6 i po cenie rs 2.20 za funt. (1202

Szpital ewangelicki.

W ambulatorjum szpitala, chorym przychodzącym, udzielają porady:
Codziennie od godziny 10-tej do 11-tej rano

w chorobach wewnętrznych:

Dr Jan Liebchen,
Dr Aleksander Wolff

W chorobach chirurgicznych:

Dr Władysław Stankiewicz.

W ***poniedziałki*** zaś i ***piątki: w chorobach organów moczopłciowych.***

ZAKŁAD

Tapicersko-dekoracyjny i Magazyn Mebli Sz. OLSZTYŃSKIEGO,

17, Senatorska 17, róg Nowo-Senatorskiej. zaopatrzony w meble gustowne i wykwintne, przyjmuje zamówienia na urządzenia całych apartamentów podług nowych wzorów i na wykwintne meble i dekoracje, które szykownie urządza. (3996)

ZARZĄD dróg żelaznych południowo-zachodnich

podaje niniejszem do wiadomości, iż osoby życzące się podjąć dostarczania w roku 1883/4 dla dróg żelaznych południowo-zachodnich drzewa, lub mające takowe do sprzedania, zgłaszać się mogą w tym celu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu, osobiście lub listownie do naczelnika wydziału gospodarczego w tymże zarządzie, zamieszkałego w Kijowie przy ulicy Aleksiejewskiej w domu Łazarewa, gdzie również są do przejrzenia warunki drukowane, pomienionej dostawy dotyczące. (1302)

— Uwiadamiam kolegów, że po odbiór fotografij ***„na pamiątkę ukończenia szkoły realnej prywatnej w roku 1880,"*** mogą się zgłosić do niżej podpisanego na ulicę Solną nr 16, osobiście lub też piśmiennie do dnia 7-go stycznia 1884 r., a po tym terminie zgłaszający się do mnie, będą objaśnieni o moim adresie.
(1341) ***Józef Melechin.***

Dla pięknych naszych Dam!

Od 27-miu lat znany ze swej dobroci ***Puder Hakebeila w różowych pudełeczkach*** ukazał się na nowo w handlu, znacznie ulepszony i poleca na ***karnawał.*** Cena pudełka 40 kop. Uniwersalne laboratorjum najnowszych chemiczno-technicznych wynalazków i kosmetyków

Rokossowski & Hakebeil,

Nowy Świat nr 13. (1350)

4303 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości osób interesowanych, iż na skutek śmierci ***ś. p. Ludwika Kociołkiewicza,*** interesa handlowo-przemysłowe w dalszym ciągu przez sukcesorów zmarłego pod tąż samą firmą, tak jak to miało miejsce za życia nieboszczyka prowadzonemi będą. W następstwie wydany zostanie cyrkularz resztę bliżej wyjaśniający. (4320)

— ***Główną przyczynę*** wyludnienia przypisują po większej części licznym przypadkom śmiertelnym, spowodowanym przez słabości piersiowe. Ponieważ ta straszliwa choroba zaczyna się od kataru, przeto należy każdemu poczynającemu kaszleć, na samym wstępie bez wahania dać do połknięcia przy każdem jedzeniu parę kapsułek Guyota. To lekarstwo popularne jest równie skuteczne i może być używane bez trudności przez osoby najdelikatniejsze. Na etykiecie powinien być podpis Guyota w trzech kolorach i adres fabryki nr 19 rue Jacob, Paris. Kapsułki te są białe, a na każdej odbite jest nazwisko Guyot.

ZARZĄD drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 25-tym października (6-go listopada) r. b. wprowadzone zostały w wykonanie taryfy bezpośredniej komunikacji na przewóz zboża i nasion oleistych, pełnemi wagonami, ze stacyj dróg żelaznych moskiewsko-brzeskiej, riażsko-wiaziemskiej, riażsko-morszańskiej, morszańsko-syzrańskiej i orenburskiej do Gdańska i Neufahrwasser, przez Brześć, Pragę, Iłłowo. —1351—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godzin	i minuty	godzin	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

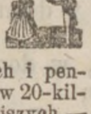
DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854



Piotr Sliżyński



udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebni jszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu. 4993

Owies obroczny

z odstawą do kupującego w ilościach od 6 pudów i wyżej, sprzedaje kantor B. Werner & Comp., Królewska № 6. R3231

!! Płacę, najlepiej płacę!!

KUPUJĘ

Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości
59. Nowy-Świat 59. dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

Własnego wyrobu

Barchany, Dreliszek biały i kolorowy, **Dyma** i **Nankin** ponsowy na wsypki i wiele innych towarów.—**Podwal № 7.** 4648

R. Koecher.

Lejb-Gwardji Ułański JEGO CESARSKIEJ MOŚCI pułk, 4973

podaje niniejszem do wiadomości, iż osoby życzące się podjąć dostarczania mięsa, słoniny i innych spożywczych produktów, na r. 1884 dla żołnierzy, zgłosić się mogą w tym celu d. 19 (31) Grudnia w poniedziałek o g. 11 rano, w pułkowej kancelarji w Łazienkach.

Jest do sprzedania **w Moskwie** na jednym z pierwszorzędnych bulwarów

CUKIERNIA

pod nazwą

„Warszawskiej,"

z całem urządzeniem i komfortem, za przystępną cenę. 4959

1,000

centnarów siana pięknego, jest do sprzedania. Wiadomość Prosta № 4, mieszkania 3, do godziny 11 rano. 4963

4910 **Do wydzierżawienia**

Majątek Zahoroszcz,

położony przy samej stacji **Zdołbunowo** Dr. Żel. Brzesko-Kijowskiej, ogólnego obszaru włók 21½, w tej liczbie gruntu ornego mórg przeszło 400 i łąk mórg 110. Przy majątku tym jest do 200 mórg lasu dębowego i grabowego.—Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Szkolnej № 2, mieszk. 1.

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 28.— **W. Puchalski.** 4726

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy
EDREDON z Norwegii
i wybór **PIERZY**
własnego darcia,
poleca **spejalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.
UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

REPERACJE

Pozytewek

z grających albumów, wszelkiej konstrukcji, wykonywa się w zakładzie zegarmistrzowskim Juljana Bindera, byłego praktykanta wiedeńskiego, po cenach umiarkowanych z poręczeniem. Ulica Wspólna № 20. 3317R

JABŁKA 4727

po nizkich cenach w ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, obok nowego kościoła.

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
poleca następujące nowe dzieła
TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs. k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4 —
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy, opowiad. hist., 2 t.	2 40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3 —
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3 —
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5 —
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	— 80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1 50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1 80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1 20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3 —
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6 —
— Szkice historyczne, 2 tomy	5 —
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870. 2 tomy	10 —
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3 —
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1 60
— na welinie	2 15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2 50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4 —
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2 —
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3 —
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1 80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1 80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1 50

1040 —o—

Bezpłatnie i franco
każdy otrzymać może
napisaną przez lekarza - specjalistę
Broszurę
„O PIELĘGNOWANIU piękności zewnętrznej".
„Heil-Geist," Apteka.
W Wiedniu, I Operngasse № 16.
3322R

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych. 3032
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63,
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 3033

Wydawnictwa
KSIĘGARNI
LUDWIKA POLAKA
przy ul. Nowy Świat № 39.
Wyszło:

Chmislowski Piotr. Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, rs. 1.

Draper Jan Wilhelm. Dzieje stosunku wiary do rozumu. Z piątego wydania amerykańskiego, z upoważnienia autora, przełożył Jan Karłowicz. Wydanie 2-e, przejrzane i poprzedzone życiorysem autora, przez S. Wiśniewskiega, rs. 2, w ozdobnej oprawie rs. 2.60.

Heidenhein R. Dr. Tak zwany magnetyzm zwierzęcy. Rzecz miana 19 stycznia 1880 r. w Szląskiem Towarzystwie Kultury Ojczystej w Wrocławiu. Przełożył dr J. Polak, kop. 30.

Hygiena mężatek i matek. (Ciąża, poród, połóg, pielęgnowanie noworodków). Przekład dzieł prof. dr Spöndli'ego i Breslana, dokonany i uzupełniony podług innych autorów, przez dra J. Polaka, kop. 60, w oprawie kop. 90.

Karłowicz Jan. W sprawie pisowni polskiej i wiążących się z nią zagadnień gramatycznych, kop. 30.

Leśniewska Bronisława. Kucharz polski dla młodych gospodyń czyli podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne, gotowane, smażone i pieczone, smaków najrozmaitszych, swojskie i obcych pomysłów, pod właściwą sobie nazwą do polskiej kuchni wprowadzone. Wydanie 6-te, przejrzane, sprostowane, dopełnione francuzką nomenklaturą i skorowidzem, rs. 1, w oprawie rs. 1 k. 20.

Ochorowicz Julian dr fil. Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny filozofii, psychologji, pedagogiki i nauk przyrodniczych, rs. 1 kop, 50.

Wójcicki K. Wł. Historja literatury polskiej w zarysach dla młodzieży rs. 1 kop. 50, w ozdobnej oprawie rs. 2.

Zola Emil. Wnętrze Paryża. Przekład Stefanji Małaszkiewicz, kop. 50. 3210r

Fabryka Gorsetów i Rękawiczek
P. Kropiwnickiego
Mazowiecka № 6.
Poleca Gorsety fiszbinowe, eleganckie i praktyczne, po cenach nizkich oraz Rękawiczki w różnych kolorach i gatunkach. Także różne kwiaty. 4983

W Pracowni Sukień i Okryć damskich
W. Ciszewskiej,
sprzedają się Suknie gotowe czarne kaszmirowe od rs. 17, tudzież udziela się lekcje kroju systemu francuzkiego i Głodzińskiego, oraz przyjmuje się panienki na stałe z prowincji.
Nowy-Świat № 18. 4839

!!!TELEGRAM!!!
Gotowe eleganckie Ubiory męzkie
w wielkim wyborze i najświeższych fasonach, nadeszły i są do sprzedania po **NAJUMIARKOWAŃSZYCH** cenach, w znanym i renomowanym magazynie
E. Sameta,
3162r 22. SENATORSKA 22.

PLANDEKI
czyli **Opony nieprzemakalne,** oraz takież **Płótno w sztukach i na łokcie**
poleca
F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej. 3329.

NOWO-OTWORZONY
SKŁAD
Towarów żelaznych galanteryjnych i Okuć budowlanych
POD FIRMĄ
F. ZCLINICKI i WEISS,
przy ulicy Bielańskiej Nr 5,
zaopatrzony w wielki wybór narzędzi rzemieślniczych, fabrycznych, Okuć meblowych i budowlanych, zwyczajnych i ozdobnych, oraz wszelkich przedmiotów galanteryjnych, żelaznych i stalowych. 3305r

Zakład artystyczno-litograficzny
i DRUKARNIA
MAXYMILJANA FAJANSA,
Krakowskie-Przedmieście Nr 52,
wykonywa wszelkie roboty **litograficzne** i **drukarskie** począwszy od robót drobniejszych jak **cyrkularze handlowe, blankiety, rachunki, adresy firmowe** i **rejestry fabryczne,** aż do robót wydawniczych, **artystycznych** i **illustracyjnych.**
Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że oprócz znanej doskonałości wykonywanych robót, **ceny są jak najprzystępniejsze.** 2828R

Pragnący mieć tanio dobre WINA NATURALNE,
raczą udawać się do
KAUKAZKIEGO SKŁADU WIN
z własnych winnic
dziedzicznego obywatela honorowego
JANA GR. ZURABOWA,
ulica Senatorska Nr 25, dom Neprosa.

Wina moje mają również na składzie następujące firmy w Warszawie:

F. Bachowski, Marszałkowska № 34, Hand. Win i Tow. Kol.
J. Barthold, Marszałkowska № 50, Skład owoców.
Kubik, Marszałkowska № 30, Hand. Win i Tow. Kolonjalnych.
L. Krupski, Plac Ś-go Aleksandra № 3, Hand. Win i Tow. Kol.
Wilkaniec, Plac Ś-go Aleksandra № 5, „ „ „ „
A. Pawłowski, ul. Chmielna róg Brackiej „ „ „ „
Gołąbowski, ul. Twarda № 51 „ „ „ „
Czerniawska, ul. Stare-Miasto i Nowe-Miasto „ „ „ „
L. Kostecka, Nowolipie № 25 „ „ „ „
Orłowa, na Pradze „ „ „ „
Wredt et Komp., ul. Chłodna Handl. Win i Towarów Kol.
M. Osińska, ul. Żelazna № 20 „ „ „ „
Wnurowski, ul. Nowolipie „ „ „ „

NA PROWINCJI:
W Piotrkowie, u p. **Tamylina.**
W Łowiczu, u p. **Zgureckiego.**
W Skierniewicach, w **Towarzystwie Spożywczem** u p. **Bindera.**
W **Łodzi,** u p. **Klukoczewskiego.**
W **Ostrowie,** u p. **Kiejłowicza.**

We wszystkich pomienionych Składach, ceny i gatunek win takie same jak w Składzie głównym.

Winnice istnieją od 1814 r.
Zasłużywszy na łaskawe zaufanie Publiczności **dobremi gatunkami mego wina w Charkowie** i Odessie, mam nadzieję, że i ze strony Warszawskiej, znajdę uznanie i pokup.
3287 R **Jan Gr. Zurabow.**

W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenie, krostki, liszaje, plamy czerwone jak w ogóle wszelkie choroby skóry, za pomocą
CRÈME SIMON.
Jest to doskonały środek dla podtrzymania pięknej cery twarzy i rąk, używany przez elegancki świat damski w Paryżu, Wiedniu, Londynie etc.
Simon, 36 rue de Provence w Paryżu.
W Warszawie dostać można u wszystkich fryzjerów i we wszystkich perfumerjach. 2702—r

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że ma zamiar sprzedać drogą licytacji, przez opieczętowane deklaracje, stary Magazyn Warsztatowy na stacji Warszawa.

Summa, od której ma się rozpocząć licytacja in plus, oznacza się na rs. 2023 kop. 12.

Rozbiórka winna być dokonana środkami nabywcy najpóźniej do dnia 1-go Marca 1884 roku.

Osoby, mające chęć konkurowania o powyższe kupno, zechcą złożyć w Biurze Dyrekcji na ręce właściwego Referenta, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym wartości kop. 15, najpóźniej do dnia 19 (31) Grudnia r. b. włącznie, przy dołączeniu kwitu Kassy Głównej na wniesione vadium, wyrównywające 10% całej ofiarowanej sumy.

Bliższych wiadomości można powziąć w Biurze Naczelnika Oddziału I-go w Warszawie. 3307r

KOMITET

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku,

podaje do wiadomości, że na czas sezonu kuracyjnego w Ciechocinku w roku przyszłym 1884, potrzebować będzie orkiestry, z 16 doborowych artystów muzycznych złożonej.

Mający chęć ubiegania się o dostarczenie takiej orkiestry, obowiązani będą przy podaniach przedstawić dowody swej kwalifikacji. oraz dowody, że już mieli pod swoją dyrekcją orkiestrę, a nadto na pewność dotrzymania warunków, złożyć tytułem kaucji rs. 350 i na koszta niniejszego ogłoszenia rs. 30, które nie utrzymującemu się, zwrócone zaraz zostaną, — kaucja zaś utrzymującego się zatrzymaną zostanie w Kassie miejscowego Zarządu w Ciechocinku, aż do zupełnego wywiązania się z przyjętej umowy.

Termin ostateczny do wnoszenia podań, oznacza się na dzień 19 (31) Stycznia 1884 roku.

Jako wynagrodzenie dla orkiestry przeznacza się summa 3,500 rs, za całe lato.

Nadmienia się, że Komitet nie będzie się ograniczał przy wyborze kandydata ofertą, jaką tenże uczyni, ale głównie mieć będzie wzgląd na kwalifikację i na rękojmię, jaką kandydat pod względem wykonania zobowiązania przedstawi.

Dalsze warunki są do przejrzenia w Kancelarji Komitetu codziennie, z wyjątkiem świąt, do godziny 3-ej po południu. 3323r

OBRAZY

tylko oryginalne,

starej i nowej szkoły, są na krótki czas, bo tylko w przejeździe, w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej, w № 15, do obejrzenia i kupienia, przez cały dzień. 4989

Ważne na czasie!

Maść przeciw odziębieniu!

Nieomylny środek, leczący w krótkim czasie nawet najdawniej odziębione członki ciała; w dwóch gatunkach i na guzy i na rany.

Cena słoika 30 kop.

GŁÓWNY SKŁAD

w Uniwersalnem Laboratorjum

NAJNOWSZYCH

Wynalazków i Kosmetyków

Rokossowski & Hakebeil,

Nowy-Świat № 13. 3334R

POLOWANIE 4991

w Ossowcu, pod Grodziskiem, do wydzierżawienia. Wiad. Kobylański, Świętokrzyska 21.

Świeży transport

Sera litewskiego

z dóbr Bielawicze, nadszedł

do **Składu Win**

Górskiego i Orłowskiego,

Krakowskie-Przedmieście 43,

i takowy sprzedaje na

funty po kop. 35. 3322R

Do nowej fabryki produktu, mającego zbyt zapewniony, poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem 5—6,000 rs. głównie dla osobistego udziału, w interesie wymagającym czynnego zajęcia się obydwu wspólników. Reflektanci raczą adresy swe złożyć w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. **X. Y. Z.** 3273R

Essencja sosnowa

Aptekarza S. Radlauera,

w POZNANIU,

Jako ekstrakt skoncentrowany przewyższa silniejszym zapachem wszystkie inne wody sosnowe, przez co mniej jej wychodzi.

Balsamiczny zapach tej essencji, rozpylony w mieszkaniach i oddychany, sprawia ulgę w cierpieniach piersiowych, oraz działa uspakajająco na nerwy.

W ten sposób można z łatwością w mieszkaniach, zaprowadzić świeże leśne powietrze, niewielkim kosztem.

Cena za flaszkę 75 kop. Sprzedaż w Warszawie, u **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83. 3026r

Operatorka odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10 rano do 3 po południu. Marszałkowska № 8. lit. C, parter lewy.

4994 **Rau.**

Nagrody rs. 25. 4997

W d. 27 b. m., przed godz. 10 rano, jadąc tramwajem od rogu Chłodnej, przez Żelazną, Lesznem do Rymarskiej, zgubiono rs. **355** k. k. **11.** Pieniądze były zawinięte w papier biały, zwyczajny. 3 papierki po 100 rs., 2 po 25, nowego stempla, 5 rs. i 11 k. drobną monetą. Łaskawy znalazca zechce oddać do składu win, Chłodna 36.—**S. Dąbkowski.**

W d. 3 (15) Stycznia 1884 r., o godz. 10 rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów

Dwa Place

pod Nr 1600H i 5309

w Warszawie,

pierwszy przy ulicy Żurawiej, drugi przy ulicach Żurawiej i Marszałkowskiej położone, do SS-ów Pinkusa Jakóba Lothe należące, z których plac № 1600H zawiera frontu 45 łokci, tyłu 45 łok. głębokości z jednej strony 65 ł., z drugiej strony $66^3/_8$, w ogóle $2,955^6/_{10}$ łokci kwadr. Plac zaś № 5309 zawiera frontu 68 łok., tyłu $66^3/_8$ ł. głębokości z jednej strony 56 ł., z drugiej strony $57^1/_2$ łok. w ogóle $3311^3/_{10}$ łokci kwadr. Taksa № 1600H rs. 17,628 k. 60 a № 5309 rs. 24638 k. 45. Licytacja jedna na zasadzie art. 1182 U. P. S. może być zaczętą od summy niższej. Warunki dogodne czwarta część szacunków nieletnich Lothe prócz pożyczki Bankowe pozostaje na gruncie, w połowie na lat 6 a w połowie na 8 lat, na 6%.

Akta do przejrzenia u p. Kurmana Komisarza Sądowego (Nowolipki № 30A).

Bliższe informacje u podpisanego

S. Sonenberg

4945 **Adw. Przys. Śto-Jerska Nr 24.**

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporty czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne.

Krawaty, fanszony z jedwabiu francuzkiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Pączki

i Faworki,

znane ze swej dobroci, poleca

CUKIERNIA

Falkowskiego

dawniej Wisznowskiego,

w Hotelu Polskim,

przy ulicy Długiej № 27. 4987

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa . . . 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie **gratis.** 560

Rządka sposobność dla znawców i amatorów ozdobienia tanio gabinetów

Osobliwości i Dzieła sztuki

JAPOŃSKIE, CHIŃSKIE, INDYJSKIE, EGIPSKIE, PERSKIE itd., oraz wierne a bezprzykładnie tanie

KOPJE ANTYKÓW CERAMICZNYCH

znalezionych w EGIPCIE, POMPEI, PERU, INDJACH itd., przygotowane według oryginałów znajdujących się w muzeach starożytności Paryża, Londynu, Rzymu i po różnych skarbcach. Nadeszły do magazynu Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego na Krakowskiem-Przedm. № 1, obok kośc. Ś-go Krzyża.

UWAGA.

Interesujący się tym przedmiotem, we własnym interesie proszeni o wczesne przejrzenie kollekcyj, gdyż nie posiada ona duplikatów, wybór staje się z dniem każdym mniejszy.

3182 R

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**

przez użycie **PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN**

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.

ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

NAJPIERWSZY SPECJALNY

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH i GOSPODARSKICH

EDWARDA TROSZEL,

dawniej pod firmą **E. Schreder,**

(egzystujący od lat 20) na placu Bankowym Nr 31, w pałacu JW. Ord. Hr. Zamoyskiego, poleca następujące przedmioty:

Naczynia kuchenne wszelkiego rodzaju, jako to:

żelazne, kute i lane, emaljowane, cynowane, blaszane, mosiężne, majolikowe i z metalu bretanique.

Sprzęty kuchenne, drewniane, jako to:

stągiewki, konewki, szafliki, wanienki, balje, stolnice, stoły, szafki, deski do prasowania, półki itd.

Artykuły gospodarskie, jako to:

magle pokojowe, wyżymaczki, maszynki do kawy mosiężne, blaszane i z metalu bretanique, samowary, filtry, formy do lodów, maszynki do lodów, maszynki naftowe i benzinowe, umywalnie kompletne, łóżka żelazne, wyroby stalowe **najpierwszych** fabryk krajowych i zagranicznych itd.

Podejmuje się **całkowitych urządzeń kuchennych (wypraw), od rs. 30.**

Prócz tego znajduje się na składzie wielki wybór trwałych i eleganckich **Wianków paryzkich** na groby i pomniki, **od kop. 75 do rs. 20 i wyżej,** tak na sprzedaż **en detail** jak i **en gros.**

4801

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z wyższym patentem, mogąca dawać lekcje i korepetycje, na pensjach jako i w domach prywatnych, jest do umówienia w domu № 1 przy ul. Wspólnej pod № 6 mieszkania. 19310

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów, buchhalterji.

Najlepsza metoda do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach, bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, przez Pl. Reussnera, kop. 75, (z przesyłką k. 85). Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, tudzież i u autora przy ul. Chmielnej № 6, w Warszawie. 2603

Potrzebna jest francuzka na demi-place i bona niemka z dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica Świętojerska № 24, mieszkania 3. 19641

Student poszukuje lekcyji. Leszno № 51, mieszkania 11. 2845

Student poszukuje lekcyj. Biuro ogłoszeń, Senatorska № 18, pod literami M. K. 2846

Paryżanka z dyplomem posiadająca języki: angielski, włoski, niemiecki i literaturę, poszukuje stałego miejsca lub lekcyj. Ulica Żurawia № 3, mieszk. 7, pisać do Odo.

Posady i prace.

Potrzebny od Stycznia woźny biurowy wymagane: rekomendacja i kaucja 300 do 500 rs., pensja miesięczna rs. 30. Adresy składać: kiosk przy starej poczcie, dla Maron.

Zaraz potrzebna panna do znaczenia bielizny haftem. Świętokrzyzka № 23, m. 8.

Sługa potrzebna do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, do osoby wiekowej, pojedyńczej, za rs. 12 kwartalnie. W razie zupełnie zadawalniającej, sumiennej, gorliwej służby, przyrzeka się osobne sowite wynagrodzenie. Wiadomość, Nowolipki u właściciela domu 38 d, do 11 rano. 19658

Kandydat lat 15, na ucznia do handlu, przeważnie materjałów piśmiennych lub kolonjalnych towarów. Adresować Lowack przez Radomsk w Gidlach. 2682

Potrzebne są zaraz panny, uzdatnione do roboty pudełek, a także dziewczynki do nauki. Wiadomość przy ulicy Złotej № 18, mieszkania 16. 19749

Uczeń aptekarski, posiadający roczną praktykę, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń, Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. T. S. 2844

Panna przybyła z prowincji, poszukuje miejsca, umiejąca szyć na maszynach i w ręku, a także prać i prasować. Prosi o nadsyłanie adresu: ulica Mokotowska № 18, w mieszkaniu hr. Stadnickiej, u Macieja.

Potrzebne panny, zdatne do staników i panna do szycia na maszynie Singera. Ul. Nowy-Świat № 62, m. 9, do pracowni sukien.

Młodzieniec 17-letni pragnie wstąpić na naukę do handlu: norymberskiego lub korzennego, na 3 lata, z poręczeniem ojca, wyznania prawosławnego, umie pisać po rosyjsku i po polsku, trochę po niemiecku, oraz arytmetykę z ułamkami. Pragnący przyjąć, mogą dowiedzieć się u szwajcara hotelu Polskiego. — Iwan Ewdokimow. 19687

Potrzebną jest panna do zwijania kwiatów, oraz podręczne i do nauki. Ulica Mylna № 7. 19760

Potrzebne są panny, zdatne do sukien i okryć. Chmielna № 24. 19789

Potrzebne są panny, do pracowni sukien. Widok № 3. 2858

Sklepowa z kaucją rs. 100 potrzebna jest do filji piekarni Lwowskiej. Wiadomość w zakładzie piekarni. Twarda № 27. 19821

Panna służąca w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znająca krawieczyznę, potrzebna zaraz na wieś. Wiadomość: Warecka № 7, m. 13, między g. 5—7 po połud.

Potrzebny młody człowiek do piekarni za ekspedytora, z kaucją rs. 75. Wiadomość w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2856

Potrzebny jest uczeń do fabryki kapeluszy W. Antonowicza. Krakowskie-Przedmieście № 69. 19776

Osoba młoda, znająca dokładnie krawieczyznę i krój, pragnie przyjąć miejsce w magazynie lub w domu prywatnym. Ulica Rycerska № 14, a mieszkania 2. 19778

Mężczyzna w sile wieku, familijny, pełen zaufania, poszukuje zajęcia: kassjera, inkasenta lub oficjalisty. Nowy-Świat № 24, m. 12, od 4 po południu. 19810

Potrzebną jest osoba znająca krój, krawieczyznę i zdolna prowadzić pracownią. Zgłosić się na ulicę Sienną, róg Sosnowej № 4N, mieszk. 8 19836

Potrzebna zaraz osoba, obeznana z obsługą osób umysłowo-chorych i niemka w średnim wieku, do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem. Wiadomość: ulica Dobra 8, mieszk. 1, od 3—4 po południu. 19855

Potrzebne są panny zdatne i podręczne. Wiadomość: Aleksandrja 4. m. 18. 19835

Potrzeba zaraz panien do fabryki kwiatów Marji Fitkał, ulica Długa 16. 19846

Chłopiec do posług w sklepie potrzebnym jest do J. Nowiny, ul. Elektoralna № 3.

Panny do kwiatów, kompletnie uzdolnione do róż, potrzebne są zaraz do fabryki J. Szybalskiego, Krakowskie-Przedm. № 19.

Osoba znająca dobrze muzykę, poszukuje zaraz obiadu za godzinę zajęcia, przyjęłaby również obowiązek do jednej lub dwóch panienek na wieś bezpłatnie, by mogła mieć odpowiednie wygody życia i świeże powietrze. Wiadomość: rano od g. 10—1 po południu, ul. Aleksandrja № 16 domu, m. 4.

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic, oraz podręczne i do nauki. Długa № 6, mieszkania 6, trzecie piętro, stróż wskaże. 19851

Kupno i sprzedaż.

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 19227

Żyrandol nowy, kandelabry stołowe, lampy, ample buduarowe, bardzo tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 7. 19548

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 19550

Książki polskie i francuzkie, dawne monety i medale, dokumenty, sztychy, minjatury i wszelkie starożytności, nabywa stale antykwarjat Cezarego Wilanowskiego. Ulica Bracka № 7. 19693

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, garnitur angielski, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, lustra, tremo i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 19743

100 kapeluszy do grubej żałoby od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych kompletnie gotowych dla dam i dzieci, oraz

Pośmiertelne suknie atłasowe i kaszmirowe, kapy i czepki, etc. etc., poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, trzecia brama od ulicy Bielańskiej, na parterze.

Kolja z dużych korali, takież kolczyki i brosza kolczyki kamea, w francuzkiej oprawie, garderoba damska, do sprzedania. Elektoralna 6, mieszkania 22. 19629

Gipiur jedwabnych węższych i najszerszych duży wybór w składzie koronek ruskich. Nowy-Świat 40. Wrotnowska. 19507

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Potrzebna prasa żelazna dosyć silna, do wycisków na skórze. Wiadomość: Długa № 10, mieszk. 48. 19689

Fortepian do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość Bednarska № 7, w sklepie p. Chodzickiego.

Mebli garnitur francuzki używany i szeslong, za cenę nizką. Leszno № 15, u tapicera. 19722

Kupuję fortepiany, pianina stare. Marszałkowska 48, magazyn mebli. 19715

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania angielski magiel nowy, mało używany, za bardzo przystępną cenę. wiadomość: Leszno, domu № 24. stróż wskaże. 19771

Powóz parokonny w dobrym stanie, ktoby miał do sprzedania, zechce zostawić swój adres w sklepie J. P. Zenona. Ul. Świętokrzyzka № 12. 19768

Do sprzedania futro szopy t. z. „Królewskie," toaletka antyk, szal francuzki i turecki, tualetka damska platerowana z futerałem oraz zegar antyk grający. Wiadomość u Wilskiego sztopfera, Niecała 5

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 19879

Meble z 4-ch pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 19872

Meble do sprzedania: garnitur rzeźbiony ponsowy, szafy, szafka do bielizny, regulator, tremo, szeslong, stół jadalny, krzesła, łóżka, lustra, firanki, bardzo tanio. Złota 10, mieszkania 15. 19676

Pianino wysokie o 6 oktawach, ulica Nowolipie № 36, m. 22. 19862

Piasku wiślanego dostać można fura pierokonna z odstawą rs. 1. polowego żółtego rs. 1 kop. 50. Wiadomość przy ulicy Zielnej pod № 3, u gospodarza. 19843

Do sprzedania dla braku miejsca faetonik bez budy, najdyczanka parokonna używana fabryki Rentla, bryczka pojedyncza lekka, wszystko w dobrym stanie, sanki, koń rosły młody ujeżdżony do pary i pojedynki, u właściciela domu ulica Łucka № 9. 19869

Do sprzedania dolman zimowy w dobrym gatunku, przy ulicy Senatorskiej № 2, wchód przez dystrybucję na 2-m piętrze u państwa Turoskich, mieszkania № 13.

Krawaty męzkie bardzo gustowne i eleganckie tanio. Krakowskie-Przedm. 63, mieszkania 6. 19357

Suknia ślubna atłasowa zupełnie świeża i jedwabna koloru „pons" do sprzedania. Wspólna № 13, m. 5. 19848

Sklepowe urządzenie eleganckie do sprzedania. Oferty składać proszę pod literami R. Z. w kant. Kur. Warsz. 19850

Z powodu żałoby sprzedaje się różowa wieczorowa suknia na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w junkierskiej szkole w mieszkaniu adjutanta. 19839

Fortepian palisandrowy siedmiooktawowy w dobrym stanie fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania za nizką cenę. Stare Miasto 38, mieszkania 9. 19841

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mężkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Rubli 5,000 i 1,300 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka 13, u doktora, od godziny 3 do 6. 19690

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz, z powodu zmiany interesu, za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 5. 19688

Wydzierżawia się majątek ziemski w gubernji Wołyńskiej na lat 12. O warunki zgłaszać się listownie: Stacja Kowel do Juljana Łączyńskiego. 19670

Korzystny interes. Jedynie z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania interes egzystujący od 28 lat na jednej z pryncypalnych ulic. Bliższa wiadomość: ulica Miodowa № 11, w piekarni Krakowskiej. 19806

Suma rs. 18,000 potrzebną jest do spłacenia pierwszego № po towarzystwie m. W. ulokowana na znacznym domu w środku miasta położonego z dniem 1-m Stycznia r. p. Wiadomość u p. rejenta Sobolewskiego lub u właściciela domu: Wilcza № 17a, od godziny 3—6 po połud. Pośrednictwo wyłącza się. 19801

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania w każdym czasie. Ulica Dzielna № 34. 19790

Do sprzedania tartak parowy z maszyną o sile 24 koni i kompletnem urządzeniem, przy stacji kolej żelaznej Kijowsko-Brzeskiej, odnoga Radziwiłowska. Wiadomość w sklepie mydlarskim, ul. Mylna № 1. 19351

Wspólnik z 7,000 rubli potrzebny zaraz do interesu fabrycznego dającego znaczne zyski. Oferty do kantoru Kurjera Warsz pod literami. L. J. 19633

Sklep norymberski spożywczy, dystrybucja, do sprzedania zaraz, z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie, z całym komfortem, tanio. Ulica Królewska № 25. 18625

Poszukuje się kupna kolonji lub małego folwarku, o jedną lub dwie stacje (kolei Wiedeńskiej lub Brzeskiej) od m. Warszawy położonego. Zgłoszenia pod adresem: ulica Chłodna № domu 4. mieszk. 12. 19542

Potrzebną jest suma rs. 500 na majątek ziemski, na 1-szy numer hypoteki, wartości 2,500 rs. Bliższą wiadomość powziąść można na Nowej-Pradze, vis-à-vis fabryki pp. Lilpopa i Rau, w składzie wódek. 19700

Kawiarnia jest do sprzedania od Nowego Roku. Ulica Chłodna № 12. 19679

Z powodu nieprzewidzianych interesów, jest do sprzedania szynk na Nowej Pradze za rs. 400, z trunkami i wszelkiem urządzeniem, w bardzo dobrym punkcie i dobrze procentującym. Wiad. na miejscu, vis-à-vis fabryki stalowej pp. Lilpopa i Rau, b. pilno.

Młyn wodny o 2 kotłach, 5 gankach, na rzece Kostrzyń, o wiorst 8 od stacji Kotuń, w Senkocinie, do wydzierżawienia od 1 Lipca 1884 r. 2843

Placu łokci 5500 do sprzedania. Wiadomość ulica Nowo-Krochmalna № 55/5003, u Czaplickiego. 19840

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Piękna № 8. 19853

Dystrybucja z eleganckiem urządzeniem wraz z materjałami piśmiennemi do sprzedania bez odstępnego z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Chłodna № 28, w dystrybucji. 19842

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu słabości. Śliska № 5. 19837

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i z galanterją, jest do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 12. 19034

Kawiarnia do sprzedania od Nowego Roku na dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Leszno № 32, w kawiarni. 19345

Zakład introligatorski do odstąpienia każdego czasu za rs. 1200 z maszynami dobrze procentujący, od 10 lat prowadzony, z powodu choroby właściciela. Wiadomość w sklepie róg Próżnej i Zielnej. 19838

Szynk na Nowej Pradze do odstąpienia zaraz, za małą cenę, przy fabryce stali № 91, wiadomość na miejscu. 19866

Rs. 14,000 na 7%, bez pośrednictwa, na dzień 4 Stycznia, na spłatę takiejże sumy, mieszczącej się na pierwszym numerze hypoteki domu murowanego w Warszawie, nie obciążonego towarzystwem kredytowem, położonego przy pierwszorzędnej ulicy, wartującego 50,000 rs. Procent punktualnie półrocznemi ratami będzie uiszczany. Wiadomość: Nowolipki № 38d, u właściciela domu.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na korzystnych warunkach, od 30 lat egzystujący, otrzymując posadę, jest do sprzedania z patentem na rok 1884. Wiad.: róg Chmielnej i Nowego-Światu w fabryce złoconych ram Wietreckiego. 19858

Lokale.

Sklep z urządzeniem, szafami, pulpitami i szyldem, z pokojem i kuchnią, od 1 Stycznia 1884 r. do wynajęcia za 216 rs. rocznie na dystrybucję, bawarję, mydlarnię lub inny jaki handel zdatny. przy targu położony. ulica Tamka № 34/2846 d. 19728

Poszukuje się zaraz 1 pokoju z kuchnią i wygódką. Oferty proszę złożyć pod S. C. K. w kant. Kurjera. 19770

Do wynajęcia zaraz pokój duży z wszelkiemi wygodami, dla jednego lub dwóch przyzwoitych panów, po 8 rs. miesięcznie.— Długa № 10, mieszkania 81. 19844

Pomieszczenie przy zacnej familji dla młodej osoby lub uczennicy instytutu muzycznego. Warunki przystępne. Ul. Żurawia № 11, mieszkania 14. 2851

Pokoje umeblowane, z usługą i samowarem, 3 w jednym ciągu lub oddzielnie. Obiady prywatne. Ul. Włodzimierska № 2A, mieszkania 2. 19849

Pokój o 2 oknach na parterze z opałem, usługą, zaraz do wynajęcia. Żurawia 26, mieszkania 2. 2863

Salon z sypialnią i pokój do najęcia razem lub osobno, z meblami lub bez, od Stycznia. Mazowiecka № 1, m. 4. 19874

Mieszkanie wspólne lub pomieszczenie znajdzie przyzwoita kobieta przy zacnej rodzinie. Wiadomość: ul. Krucza № 2 lit. B, w prawej oficynie. 19859

Doniesienia rozmaite.

Egzercytować się można na fortepianie. Czysta № 4, mieszkania 23. 19741

Koloruję fotografje od kop. 30 wizytowe, 60 gabinetowe. Sklejam wszelkie przedmioty stłuczone. Piwna № 39.—Jabłoński.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 4, mieszkania 23. 19740

Dystrybucja z mieszkaniem do odstąpienia. pod dobremi warunkami. Twarda 20.

Potrzebny jest zdolny krojczy, do magazynu ubiorów mezkich.. — Tamże jest do ulokowania suma 10,000 rs. na pewną hypotekę domu, bez pośrednictwa. Adres pod literami L. P. tegoż pisma. 19773

U akuszerki O. Gumińskiej jest pokój osobny, dla osób spodziewających się słabości. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 19661

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 19168

Mamki wiejskie, jedna niemka. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 19731

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długu. Stare-Miasto № 2, m. 12.

Mamka bez długu, młoda, ze świeżym pokarmem, jest przy ulicy Piwnej № domu 33, mieszkania 11. 19878

Zgubiono bilet 100 frankowy. Znalazcy przeznacza się sowita nagroda. Uprasza się odnieść w Aleję Ujazdowską pod № 19, mieszkania № 1. 19371

Dnia 21 b. m. przybłąkał się wyżeł, uszy kasztanowate, jasny w brązowe centki, odebrać można za zwrotem kosztu, w przeciągu dni trzech, w przeciwnym razie pies zostaje własnością. Pawia № 38, m. № 1. 19682

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30 Декабря) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.